



Uczą młodzież i dorosłych

W ofercie XVII Targów Edukacyjnych znajdziemy propozycje placówek marszałkowskich dla absolwentów szkół średnich i osób pracujących.

Poznańskie Targi Edukacyjne to wspólna inicjatywa Samorządu Województwa Wielkopolskiego, Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu oraz Międzynarodowych Targów Poznańskich. W dniach 15-17 marca, w pawilonach nr 7 i 7A, pod hasłem „Talent – Edukacja – Sukces”, zaprezentuje się kilkaset wielkopolskich publicznych i niepublicznych szkół różnych szczebli oraz firm z ofertami dla branży edukacyjnej. W programie imprezy znajdują się również konferencje adresowane do dyrektorów szkół, nauczycieli, wizytatorów i doradców metodycznych, propozycje instytucji doradztwa oświatowego i zawodowego, a także Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu.

Pośród ofert marszałkowskich placówek zainteresowanie absolwentów szkół średnich na pewno wzbudzą propozycje wielkopolskich samorządowych centrów kształcenia zawodowego i ustawicznego. To nowe marki na regionalnym rynku edukacyjnym. Centra uruchomione zostały na początku 2013 roku w Gnieźnie, Koninie, Ostrowie Wielkopolskim, Poznaniu, Rawiczu i Złotowie. Pod ich szyldem znajdziemy teraz zarówno znane choćby z wielu popularnych specjalności i cennie szkoły medyczne, jak i nowo utworzone policealne szkoły służb społecznych i medycznych dla dorosłych, a także zróżnicowane formy doskonalenia umiejętności i kwalifikacji zawodowych.

– Szkoły, które stały się bazą naszych centrów, dysponują doświadczoną kadrą oraz cieszą się uznaniem w swych środowiskach, a przede wszystkim wśród pracodawców – wylicza członek zarządu województwa Tomasz Bugajski. – A przecież to pracodawcy weryfikują umiejętności absolwentów i określają zapotrzebowanie na konkretne zawody i specjalności. Tworząc centra, możemy w nowych warunkach prawnych właściwie wykorzystać bogaty potencjał naszych placówek.

Nowością w ofercie marszałkowskich centrów są różnego rodzaju kursy dla dorosłych, które pozwalają zdobyć atrakcyjny zawód w jednym cyklu kształcenia lub poprzez łączenie uprawnień zdobytych w trakcie kilku szkoleń.

W wojewódzkich placówkach w rocznych lub dwuletnich cyklach kształcenia zdobywają kwalifikacje m.in. przyszli masażyści, opiekunowie oraz ratownicy medyczni. Uczą się w nich również zawodu technicy farmacji, technicy dentyści oraz sterylizacji medycznej, a także terapeuci zajęciowi, kosmetolodzy, higienistki i asystentki stomatologiczne, opiekunki środowiskowe czy adepci pracy socjalnej. W sumie na absolwentów szkół średnich w wielkopolskich samorządowych centrach kształcenia zawodowego i ustawicznego czeka 17 różnorodnych specjalności.

>> strony 8-9



FOT. M. KUCHARSKA ARCHIWUM WSKZIU NR2 W POZNANIU

Medyczne Studium Zawodowe im. PCK, wchodzące w skład Wielkopolskiego Samorządowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 w Poznaniu, to jedyna w regionie placówka kształcąca techników dentystrycznych.

Przed akcesją

Chorwaci, którzy już w lipcu wejdą do Unii Europejskiej, chcą się uczyć od Wielkopolan, jak dobrze wykorzystać możliwości płynące z akcesji. W Poznaniu gościli przedstawiciele żupanii vukovarsko-srijemskej. >> strona 3

Będą spółki

Sejmik wyraził zgodę na przekształcenie w spółki prawa handlowego dwóch podległych samorządowi województwa SPZOZ-ów: szpitala w Sokółce oraz OPEN w Poznaniu. >> strona 5

Z prezydentem

Samorządowcy z regionu spotkali się z goszczącym w południowej Wielkopolsce prezydentem Bronisławem Komorowskim, z którym rozmawiali m.in. o drodze S-11. >> strona 7

Co za historia

W naszym cyklu historycznym piszemy o Wojciechu Trąmpczyńskim – Wielkopolanie, który w międzywojennej Polsce zaszedł najwyżej, pełniąc funkcje marszałka Sejmu i Senatu. >> strona 10

Inna strona samorządu

Dlaczego radny musiał iść do spowiedzi? Jak to robi wojewoda? Co zawdzięcza Małom Kazimierz Pałasz? Marszałek z przewodniczącym powstali w Kościanie. >> strona 16

Sport i turyści

27 lutego w auli poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego odbył się Wielkopolski Kongres Sportu Powszechnego. Na zaproszenie minister Joanny Muchy i marszałka Marka Woźniaka (oboje na zdjęciu) wzięli w nim udział parlamentarzyści, samorządowcy, nauczyciele, działacze i animatorzy sportowi.

Pani minister poinformowała, że nasze województwo otrzyma w tym roku 8,5 mln zł ze środków Totalizatora Sportowego na nowe inwestycje z zakresu infrastruktury sportowej. Mówiono też o problemie opieki nad klientami upadających biur podróży. >> strona 2



FOT. A. BOJNSKI

Dymisja w zarządzie Ile euro dla nas?

25 lutego sejmik podjął uchwałę o przyjęciu dymisji Leszka Wojtasiaka i zwolnieniu go z wykonywania obowiązków członka zarządu województwa. Wicemarszałek złożył rezygnację po tym, jak Centralne Biuro Antykorupcyjne wystosowało wniosek o jego odwołanie w związku z naruszeniem ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne.

– Uznałem, że lepiej może nie tyle poddać się, co powiedzieć sobie, że będą jeszcze kolejne mecze do rozegrania – mówi w rozmowie z „Monitorem” były już wicemarszałek Leszek Wojtasiak. >> strony 4 i 6

Choć unijny budżet na lata 2014-2020 czeka jeszcze na akceptację Parlamentu Europejskiego, trwają przymiarki do podziału pieniędzy przyznanych Polsce pomiędzy poszczególne regiony. Wstępna propozycja Ministerstwa Rozwoju Regionalnego zakłada, że do Wielkopolski miałoby trafić 1,94 mld euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego.

– Wyraziłem wobec pani minister Elżbiety Bienkowskiej niezadowolenie z zaproponowanej kwoty. Obiecała, że będziemy na ten temat dyskutować – informuje marszałek Marek Woźniak. >> strony 12-13



Artur Boinński

na wstępie

Zarobić i wykształcić

Prognozy demograficzne (raport na ten temat, przygotowany przez Wielkopolskie Obserwatorium Rynku Pracy, przedstawiono niedawno radnym) nie są optymistyczne. Wielkopolska będzie się starzeć, coraz mniej będzie młodych ludzi. To oznacza również, iż coraz trudniej będzie znaleźć – było nie było – klienta placówkom oświatowym. Dlatego tak ważne są zmiany w systemie szkół prowadzonych przez samorząd województwa, o których piszemy w tym wydaniu „Monitora”. Placówki te muszą się jednak zmieniać nie tylko z tego powodu. Bo choć wciąż jeszcze nasze województwo może się pochwalić najniższym średnim poziomem bezrobocia w kraju, to przecież i w naszym regionie są takie miejsca, gdzie zatrudnienia nie może znaleźć nawet co czwarta zdolna (i chętna) do pracy osoba. Mam więc nadzieję, że opisywane zmiany pozwolą marszałkowskim szkołom nie tylko lepiej radzić sobie na rynku, ale i dynamiczniej reagować na potrzeby pracodawców. Tym bardziej że często te placówki stanowią jedną z niewielu szans na zdobycie atrakcyjnego wykształcenia przez młodych Wielkopolan mieszkających nieco dalej od poznańskiej metropolii. ●

Wielkanoc na wystawie i jarmarku

FOT. A. WASILEWSKI/MNR W SZRENIAWIE

Na wystawy oraz imprezy związane z tradycją świąt Wielkiej nocy zaprasza Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Przedświąteczną ekspozycję zdominowały pisanki pochodzące z różnych regionów naszego kraju, kurpiowskie i łowickie palmy, wielkopolskie wyroby z wikliny oraz ozdoby ze słomy czy korzenia. Wystawa będzie czynna do 7 kwietnia.

Natomiast 23 i 24 marca muzeum zaprasza na XII Jarmark Wielkanocny. To okazja, aby z bliska przyrzeć się pracy twórców ludowych i zakupić ich wyroby. Na straganach znajdą się ekologiczne przysmaki, a twórcynie ludowe z różnych regionów Polski zademonstrują m.in., jak ozdobić jaja wielkanocne czy mazurki. W drugim dniu imprezy jacejnicę z 2 tys. jaj ze szczypiorkiem zaserwuje Stowarzyszenie Ad Gustum. Imprezie będą towarzyszyć też występy muzyczne i teatralne. Początek o godz. 11. RJ

Konkurs dla dziennikarzy

Ruszyła XIV już edycja Konkursu Dziennikarskiego o Nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego.

Konkurs odbywa się pod hasłem „Wielkopolska obywatelska – Wielkopolska europejska”, a na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody finansowe (po 3500 złotych dla najlepszego autora w każdej kategorii – prasowej, radiowej, telewizyjnej) i rzeczowe.

Celem przedsięwzięcia jest wyróżnienie dziennikarzy podejmujących (zwłaszcza w formie analiz i komentarzy) tematykę samorządnej Wielkopolski, także w kontekście funkcjonowania regionu w strukturach Unii Europejskiej.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z końcem kwietnia. Regulamin i inne informacje związane z konkursem dostępne są na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego: www.umww.pl. ABO

U harcerzy

Gra miejska, apel pamięci harcmistrza Floriana Marciniaka i spotkanie w Sali Lubrańskiego UAM złożyły się na uroczystości zorganizowane 23 lutego przez wielkopolskich harcerzy, którzy – podobnie jak ich koledzy na całym świecie, w dniu urodzin twórcy skautingu Roberta Baden-Powella – obchodzili Dzień Myśli Braterskiej.

Spotkanie było też okazją do nagrodzenia osób zasłużonych. Jednym z uhonorowanych w tym dniu – wyróżnieniem „Niezawodnemu Przyjacielowi” – był marszałek Marek Woźniak. ABO

Gmina Fair Play

Institut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym Krajowej Izby Gospodarczej organizuje dwunastą edycję konkursu Gmina Fair Play.

Przedstawiciele zainteresowanych samorządów odsyłamy po szczegóły na stronę internetową www.fairplay.pl. Można też kontaktować się z regionalnym koordynatorem konkursu Ryszardem Pęczakiem (tel. 607 839 761). ABO

Przepraszamy

Ostatnie pożegnanie prof. Michała Kuleszy na warszawskich Powązkach Wojskowych odbyło się 21 stycznia 2013 r. Za błędną datę w poprzednim wydaniu przepraszamy. ABO

O sporcie i turystach

Wizyta w Poznaniu minister sportu Joanny Muchy była okazją do rozmowy o sporcie masowym oraz o problemach z opieką nad klientami upadających biur podróży.

27 lutego w auli poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego odbył się Wielkopolski Kongres Sportu Powszechnego. Na zaproszenie minister Joanny Muchy i marszałka Marka Woźniaka wzięli w nim udział parlamentarzyści, samorządowcy, nauczyciele, działacze i animatorzy sportowi.

Jak tłumaczyła pani minister, takie regionalne spotkania mają służyć wypracowaniu rozwiązań, które pozwolą jak najlepiej wykorzystywać istniejącą bazę sportową, zachęcić zwłaszcza młodych ludzi do aktywności fizycznej, stworzyć ramy finansowe i organizacyjne do rozwoju sportu powszechnego.

– Dzięki temu, że skupiamy się na pracy u podstaw, sportowy wizerunek akurat naszego regionu rysuje się w mniej pesymistycznych barwach, niż obraz rysowany przez panią minister – zauważył Marek Woźniak.

– Cieszy to, że przynajmniej w obiektach sportowych, które miałam okazję oglądać w Wielkopolsce, coś się dzieje, że nie stoją puste – przyznała Joanna Mucha.

Podczas pobytu w Poznaniu pani minister poinformowała, że nasze województwo otrzy-



FOT. A. BOIŃSKI

Minister Joanna Mucha mówiła w Poznaniu o rozwiązaniach dotyczących wspierania sportu powszechnego.

ma w tym roku 8,5 mln zł ze środków Totalizatora Sportowego na nowe inwestycje z zakresu infrastruktury sportowej.

– To bardzo dobra wiadomość, bo wcześniej docierały do nas sygnały, że na ten rok tych pieniędzy w ogóle nie będzie – zauważył marszałek.

Podczas spotkania z dziennikarzami była też mowa o kwestii zapewnienia opieki (i jej finansowania) nad turystami, którzy mają problem z powrotem do kraju w związku z upadkiem biura podróży. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku największą pracę z tym związanej miały samorządy województw mazowieckiego i wielkopolskiego, które musiały wyasygnować na ten cel pieniądze z wła-

snych budżetów. O tej sytuacji przypomniał niedawno w specjalnym stanowisku Konwent Marszałków.

– Zapewniam, że żaden polski turysta, będąc w tarapatkach, nie pozostanie bez opieki – mówiła Joanna Mucha. – Trwają prace legislacyjne, których celem ma być zabezpieczenie finansowania zadań wykonywanych przez marszałków w tej dziedzinie.

– Liczymy tu na dobry dialog z ministerstwem, w trakcie którego zostaną przedyskutowane nasze postulaty, dotyczące zmian w przepisach – podkreślił Marek Woźniak. – Jak długo będą gwarancje ustawowe, tak długo będziemy się tym zajmować. Chcemy tylko pełnej refundacji ponoszonych kosztów. ABO

Jakie inwestycje na torach?

Linia kolejowa do Piły ma największe szanse w najbliższym czasie na remont ze środków unijnych będących w dyspozycji samorządu województwa.

O realizowanych w ostatnich latach remontach najważniejszych tras kolejowych w Wielkopolsce oraz o najpilniejszych potrzebach inwestycyjnych w tym zakresie rozmawiano 14 lutego, podczas spotkania marszałka Marka Woźniaka i wicemarszałka Wojciecha Jankowiaka z prezesem PKP Polskie Linie Kolejowe Remigiuszem Paszkiewiczem.

Mowa była o trasach z Poznania do: Gniezna, Konina, Zbąszynka, Czempania, Wągrowca, Wolsztyna, Piły, o linii Gniezno-Jarocin, o możliwym połączeniu kolejowym z Ławicą.

Dotąd z unijnych pieniędzy, dostępnych w ramach regionalnego programu operacyjnego, samorząd województwa sfinansował remonty linii do Wągrowca i Wolsztyna. W kolejnej perspektywie finansowej na lata 2014-2020 największe szanse na gruntowną modernizację z tego źródła ma zaniechana trasa Poznań-Piła. ABO

Konfrontacje filmowców

Konkursowe prezentacje 25. Wielkopolskich Porównań Filmowych odbędą się 16 marca w Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu.

W tegorocznym przeglądzie znajdzie się około 20 prac zgłoszonych przez twórców z województwa wielkopolskiego. Nadsyłano głównie krótkie filmy dokumentalne, animowane i fabularne. Uczestnikiem konkursu mógł zostać każdy mieszkaniec regionu, który oddaje się filmowej pasji, także młodzi autorzy – uczniowie i studenci. Z myślą o nich organizatorzy zarezerwowali nagrody w trzech kategoriach wiekowych: do 12 lat, 13-19 lat i powyżej 20 lat.

Przeгляд ma charakter warsztatów filmowych, podczas których każdy twórca może liczyć na omówienie i ocenę jego pracy przez profesjonalne jury.

Prezentacje odbędą się w Sali Nowej Centrum Kultury „Zamek” (początek o godz. 10), a ich program (o godz. 16) zakończy Forum Dyskusyjne pn. „25 lat Wielkopolskich Porównań Filmowych – czy i jak dzisiaj rozpowszechniać nieprofesjonalną twórczość filmową?”

Imprezę, której patronuje „Monitor Wielkopolski”, organizują wspólnie: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury, Centrum Kultury „Zamek” oraz Centrum Sztuki Dziecka. RJ



Pobierają naukę przed akcesją

Chorwaci, którzy 1 lipca wejdą do UE, chcą korzystać z wielkopolskich doświadczeń.

Najpierw porozumienie o współpracy zawarły Związek Województw RP i Związek Żupanii Chorwacji. Teraz przyszedł czas na wypełnianie go treścią na poziomie międzyregionalnym. Od 20 do 23 lutego na zaproszenie marszałka Marka Woźniaka (jednocześnie przewodniczącego Związku Województw) przebywała delegacja, na czele której stał żupan vukovarsko-srijemski Božo Galić (będący też przewodniczącym Związku Żupanii).

Niewykluczone, że już w połowie 2013 roku Wielkopolska podpisze oficjalne porozumienie o współpracy właśnie z regionem vukovarsko-srijemskim. – To żupan, z którą łączy nas wiele podobieństw. Jest obszarem z długoletnią tradycją rolniczą, położonym na przecięciu ważnych szlaków komunikacyjnych, można też dostrzec pewną wspólnotę dramatycznych wydarzeń historycznych



Żupan Božo Galić i marszałek Marek Woźniak podczas spotkania ze studentami UAM.

– mówił podczas wizyty chorwackich gości Marek Woźniak.

Na razie Chorwaci są zainteresowani przede wszystkim wielkopolskimi doświadczeniami związanymi z dobrym wykorzystaniem unijnej akcesji. O tym głównie rozmawiano podczas licznych spotkań, m.in. z przewodniczącym sejmiku Lechem Dymarskim, z ekspertami od wdrażania unijnych pieniędzy, z władzami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, na Międzynarodowych Targach Poznańskich, a nawet na Dworcu Letnim, gdzie goście dokładnie obejrżeli jeden z zakupionych przez Wielkopolskę nowoczesnych „elfów”.

O otwierających się nowych możliwościach współpracy po wejściu Chorwacji do UE mówiono także podczas spotkania żupana i marszałka ze studentami Instytutu Filologii Słowiańskiej UAM.

ABO

Ukraiński projekt

Lutowe seminarium w Doniecku zainaugurowało przedsięwzięcie, w ramach którego Wielkopolska wspiera rozwój administracji regionalnej na Ukrainie.

Jak już informowaliśmy, realizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego projekt „Know-how dla Obwodu Donieckiego – wzmocnienie struktur administracyjnych i rozwoju regionalnego na Ukrainie” to pierwsze takie przedsięwzięcie polskiego samorządu, które otrzymało dofinansowanie w ramach Inicjatywy Środkowoeuropejskiej.

11 i 12 lutego w Doniecku zorganizowano seminarium na temat rozwoju regionalnego i administracji terytorialnej w Polsce i na Ukrainie. Swoje doświadczenia wymieniali wielkopolscy samorządowcy i eksperci oraz przedstawiciele beneficjenta projektu, którym jest Stowarzyszenie Organów Samorządu Lokalnego Obwodu Donieckiego.

Kolejnym etapem ukraińskiego projektu będzie marcowy staż w województwie wielkopolskim, zorganizowany dla czterech przedstawicieli Obwodu Donieckiego. Ma to być dla nich okazją do zdobycia praktycznej wiedzy z zakresu polityki rozwoju regionalnego.

ABO

Decentralizacja i praca w Komitecie Regionów

Decentralizacja zarządzania i wspieranie tworzenia miejsc pracy – te elementy wpływające na zrównoważony rozwój kontynentu były tematami prac unijnego organu skupiającego przedstawicieli władz regionalnych i lokalnych.

28 lutego i 1 marca w Dublinie odbyło się posiedzenie prezydium Komitetu Regionów oraz konferencja „Program na rzecz nowych umiejętności i zatrudnienia”. Kwestia zdobywania nowych kwalifikacji przez pracowników i wzrostu zatrudnienia to jedno z kluczowych zagadnień strategii „Europa 2020”. Temat jest gorący, zważywszy że od

2008 roku, choć wzrósł poziom wykształcenia Europejczyków, w państwach członkowskich UE ubyło aż pięć milionów miejsc pracy.

Z kolei proces decentralizacji oraz rola lokalnych i regionalnych instytucji w niwelowaniu dysproporcji gospodarczych i społecznych między różnymi częściami Europy były jednym z najważniejszych tematów posiedzenia komisji CIVEX Komitetu Regionów, które odbyło się 11 lutego w Brukseli.

W obu wydarzeniach uczestniczył marszałek Marek Woźniak, wiceprzewodniczący KR i szef polskiej delegacji w tej instytucji.

ABO

Z wizytą u strażaków

Członkowie zarządu województwa uczestniczyli w dwóch spotkaniach związanych z podsumowaniem pracy strażaków.

Prezentacja możliwości największego w regionie stowarzyszenia do analizowania i prognozowania zagrożeń była elementem spotkania zorganizowanego 8 lutego w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu. Narada, w której uczestniczył wicemarszałek Wojciech Jankowiak, była

okazją do podsumowania działalności poznańskiej jednostki w 2012 roku.

19 lutego członek zarządu województwa Tomasz Bugajski wziął udział w przekazaniu pojazdów dla Państwowej Straży Pożarnej w Międzychodzie oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowyniu. Uroczystość, zorganizowana w Centrum Edukacji Przyrodniczej w Mniszkach, służyła też podsumowaniu ubiegłorocznych działań międzygłorocznych strażaków.

ABO

Komunikacyjne partnerstwo

„Okrągły Stół Komunikacyjny” w ramach Partnerstwa Odry odbył się 12 lutego w Warszawie.

Spotkanie zostało zorganizowane w siedzibie ambasady Republiki Federalnej Niemiec. Uczestniczyli w nim przewodniczący sejmiku Lech Dymarski i wicemarszałek Wojciech Jankowiak, który poruszył m.in. kwestię poprawy skomunikowania aglomeracji berlińskiej z metropolią poznańską.

Rozmawiano także o kierunkach rozwoju innych atrakcyjnych połączeń kolejowych pomiędzy Polską i Niemcami, w tym o dalszej rozbudowie infrastruktury oraz możliwościach zakupu nowoczesnych pojazdów szynowych, które można bez problemu eksploatować po obu stronach granicy.

Partnerstwo Odry jest międzyregionalną siecią, w ramach której współpracują ze sobą województwa: dolnoślą-

skie, lubuskie, wielkopolskie i zachodniopomorskie, a także niemieckie kraje związkowe: Berlin, Brandenburgia, Meklemburgia-Pomorze Przednie i Saksonia.

Wielkopolska aktywnie uczestniczy w pracach partnerstwa od początku jego funkcjonowania, czyli od 2006 roku, za jeden z najważniejszych obszarów współpracy z zachodnimi sąsiadami uznając właśnie transport.

ABO

Dwie dekady z Dolną Saksonią

W dniach 3-5 marca w Hanowerze świętowano 20 lat samorządowej współpracy Dolnej Saksonii z Wielkopolską oraz z Dolnym Śląskiem.

Na zaproszenie nowego premiera tego niemieckiego landu Stephena Weila do Hanoweru pojechała wielkopolska delegacja na czele z marszałkiem Markiem Woźniakiem. W programie przewidziano też spotkanie prze-

wodniczącego sejmiku Lecha Dymarskiego z przewodniczącym dolnosaksońskiego landtagu Berdem Busemannem.

Jubileuszowe obchody zbiegły się z targami CeBIT, których Polska była w tym roku krajem partnerskim. Ich otwarcia dokonali kanclerz Angela Merkel i premier Donald Tusk.

Warto przypomnieć, że kontakty między naszymi regio-

nam zapoczątkowała w 1979 roku umowa partnerska między Poznaniem a Hanowerem. W 1993 roku oficjalną umowę podpisały Dolna Saksonia i województwo poznańskie, a w 2000 roku podobną deklarację o współpracy zawarło województwo wielkopolskie.

Więcej o jubileuszowych obchodach napiszemy w kolejnym wydaniu „Monitora Wielkopolskiego”.

ABO



W Warszawie o powiatach...

Marszałek Marek Woźniak, reprezentujący Związek Województw RP, był jednym z panelistów konferencji zorganizowanej 18 lutego w Warszawie z okazji 15-lecia przywrócenia struktur powiatowych w Polsce.

Na spotkanie zatytułowane „Od przeszłości do przyszłości ustroju samorządu powiatowego” do Sali Kolumnowej Sejmu zaprosili prezes Związku Powiatów Polskich i przewodniczący sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

ABO

...i szkołach

„Uczelnie i ich regiony” to tytuł seminarium, które odbyło się 28 lutego w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

Debatowano o wzajemnym oddziaływaniu na siebie szkół wyższych i regionów, w których one funkcjonują. O wielkopolskich doświadczeniach i planach w tej sferze mówił członek zarządu województwa Tomasz Bugajski.

ABO

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 25 lutego, podczas XXXI sesji sejmiku, w złożonych pytaniach i interpelacjach.



Jan Grzesiek (PSL) w swojej interpelacji zwrócił uwagę na problemy związane z brakiem bezpiecznego dojścia do dworca kolejowego w Jarocinie. Radny pytał o możliwość wsparcia przez województwo odbudowy istniejącej wcześniej kładki prowadzącej do tego obiektu ponad torami.



Zbigniew Czerwiński (PiS) poruszył kwestię regionalnego planu komunikacyjnego, jaki każde województwo powinno przystąpić do I kwartału 2014 roku. Wniósł o informację na temat stanu przygotowań do stworzenia takiego dokumentu w Wielkopolsce.



Marek Sowa (PiS) poruszył kwestie: niepożądanych treści przesyłanych na adresy e-mailowe radnych, problemów wynikających z braku wzajemnej sprzedaży biletów spółek Koleje Wielkopolskie i PKP Intercity, postulatów dotyczących zmian w rozkładzie jazdy pociągów z Poznania do Nowego Tomysła i z Rawicza do Poznania.



Jan Mosiński (PiS) interpelował w sprawie potrzeb remontowych Zespołu Pałacowo-Parkowego w Lewkowie, proponując zorganizowanie w tym miejscu wyjazdowego posiedzenia sejmikowej Komisji Kultury. Radny wyraził też swoją opinię na temat treści zamieszczanych na łamach „Monitora Wielkopolskiego”.



Waldemar Witkowski (SLD) w swoim wystąpieniu poruszył problematykę niepotrzebnych obowiązków nakładanych na małe i średnie przedsiębiorstwa. Zaapelował o ułatwienia w procedurach stosowanych przez instytucje podległe samorządowi województwa.



Karol Kujawa (SLD), powołując się na prośby mieszkańców Konina, wystosował interpelację, by rozważyć możliwość wydłużenia popołudniowych kursów pociągów z Poznania, które obecnie dojeżdżają jedynie do Wrześni.



Marcin Porzucek (PiS) omówił swoje pisemne interpelacje, złożone pomiędzy sesjami. Radny pytał w nich o: przygotowania do budowy ośrodka radioterapii w Pile, ministerialne propozycje przekazania samorządom województwa budowy obwodnic na drogach krajowych, możliwość modernizacji drogi nr 170 w rejonie miejscowości Jasionna. ABO

Dymisja wicemarszałka

Sejmik przyjął rezygnację złożoną przez Leszka Wojtasiaka.

Jak doszło do tej bezprecedensowej w historii samorządu województwa w Wielkopolsce sytuacji?

Prolog

5 lutego. Szef poznańskiej delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego podpisuje pismo do przewodniczącego sejmiku. Wnosi w nim o „podjęcie przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwały o odwołaniu ze stanowiska Wicemarszałka Województwa Wielkopolskiego Leszka Jana Wojtasiaka z powodu nieprzestrzegania przez Niego przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne”. Chodzi o posiadanie więcej niż dozwolone 10 procent akcji w dwóch spółkach oraz zapis w KRS o byciu prezesem jednej z nich. Ustawa w tej sytuacji przewiduje jedyny możliwy efekt: odwołanie z funkcji.

Akt I

– Sprawy, niestety, potoczyły się przyjętym w naszym kraju trybem, to znaczy najpierw o wszystkim dowiedziały się i napisały media, a dopiero potem wniosek dotarł do adresata, czyli do mnie – skomentuje później przewodniczący sejmiku Lech Dymarski.

W ciągu dwóch tygodni przez media przetacza się fala publikacji: komentarzy polityków, kreślenia sylwetek Wojtasiaka, spekulacji na temat możliwych scenariuszy.

Sam zainteresowany wydaje jedynie lakoniczne oświadczenie. Tłumaczy, że chodzi o de facto martwe spółki, z których z przyczyn formalnych nie udało mu się „wyplątać”. „Formalnie doszło do naruszenia przepisów, jednak w sensie materialnym (...) nie doszło do naruszenia fundamentalnego celu przedmiotowej ustawy – a więc działań o charakterze korupcyjnym” – pisze.

Akt II

21 lutego. Marszałek Marek Woźniak ogłasza mediom, że otrzymał pismo z rezygnacją Leszka Wojtasiaka z pełnionej funkcji. Wicemarszałek dziękuje w nim marszałkowi za ponad sześć lat współpracy (dziękuje też urzędnikom), przypominając najważniejsze przedsięwzięcia, którymi się zajmował. I pisze: „Bar-



Ostatnie chwile Leszka Wojtasiaka (pomiędzy marszałkiem Markiem Woźniakiem i członkiem zarządu województwa Tomaszem Bugajskim) w roli wicemarszałka.

dzo przepraszam, że swoimi niezamierzonymi błędami spowodowałem tyle kłopotów”.

– To była odpowiedzialna, dojrzała i racjonalna decyzja – chwali wicemarszałka Marek Woźniak. I wśród jego zasług wlicza m.in. wniesienie biznesowego spojrzenia na zarządzanie, wdrożenie inicjatyw JESSICA i JEREMIE, promowanie wielkopolskiej gospodarki i rozwoju innowacyjności. Jednocześnie jednak nie zaprzecza opiniom dziennikarzy, że Wojtasiak był jego „najbardziej kontrowersyjnym zastępcą” i przyznaje, że cała sprawa niekorzystnie wpłynęła na wizerunek samorządu województwa i PO.

Akt III

25 lutego. Sejmik rozpatruje projekt uchwały o przyjęciu dymisji Leszka Wojtasiaka i zwolnieniu go z wykonywania obowiązków członka zarządu województwa. Głosowanie poprzedza krótka, ale pełna emocji dyskusja.

W stronę przysłuchujących się obradom regionalnych szefów koalicyjnych partii – posła Rafała Grupińskiego i europosła Andrzeja Grzyba – radni SLD, PSL i PO kierują apele o zmianę zbyt restrykcyjnych wobec samorządowców przepisów antykorupcyjnych. Krytykują to radni PiS Zbigniew Czerwiński i Jan Mosiński,

wskazując na konieczność znajomości i przestrzegania prawa. Padają słowa o „kawiorowej lewicy”, „zuchwalstwie”, „oszustwie”. W odpowiedzi słyszą zarzut używania „języka ulicy”.

Zasługi odchodzącego wicemarszałka podkreślają szef klubu PO Rafał Żelanowski i radny niezależny Zbigniew Ajchler. W głosowaniu ten ostatni jako jedyny jest przeciwny przyjmowaniu dymisji. Uchwała zostaje podjęta 14 głosami „za”, przy aż 23 „wstrzymujących się”. Tak głosuje m.in. cały klub PO. Jak tłumaczy marszałek, chodziło o poszanowanie prawa i jednocześnie wskazanie, że jest ono niedoskonałe.

Epilog

– Dla zarządu województwa i dla mnie osobiście to strata, którą trudno będzie wypełnić – mówi po głosowaniu Marek Woźniak.

Leszek Wojtasiak pozostaje radnym sejmiku. Nadzorowane przez niego dziedziny przejmuje marszałek.

Nowego wicemarszałka, wskazanego przez Marka Woźniaka po konsultacjach z regionalnymi władzami PO, sejmik ma wybrać podczas marcowej sesji. ABO

Rozmowa z Leszkiem Wojtasiakiem >> strona 6

Sposób na biedę na wsi i w mieście

Samorząd województwa będzie udziałowcem spółdzielni socjalnych tworzonych w Poznaniu i Starej Łubiance.

Radni sejmiku poparli w uchwałach przyjętych 25 lutego idee powołania tych podmiotów.

W Spółdzielni Socjalnej „Poznanianka” pracę znajdą m.in. osoby zadłużone i zagrożone eksmisją z uwagi na zaległości czynszowe. W jej powołanie zaangażowały się miasto Poznań, samorząd województwa, Stowarzyszenie Na Rzecz Spółdzielni Socjalnych oraz Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie.

– „Poznanianka” to wspólny sukces wielkopolskich samorządowców – komentuje dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Aleksandra Kowalska. – Województwo jest aktywnym partnerem tej inicjatywy, bo in-

spiruje ona kolejne samorządy do korzystania z możliwości, które stwarza ekonomia społeczna.

„Poznanianka” planuje świadczyć usługi remontowo-budowlane i pocztowe, wykonywać prace porządkowe i pielęgnacyjne zieleni miejskiej. Osoby zatrudnione w spółdzielni dostaną szansę na odpracowanie swoich długów. Zostaną zatrudnione na umowy o pracę, a około 30 proc. ich zarobków ma być przeznaczony na spłatę zadłużenia wobec Zarządu Komunalnych Zasobów Lokalowych. Poznańskie rozwiązanie jest jednym z pierwszych przykładów takiego sposobu realizowania innowacyjnej polityki społecznej w kraju.

Wielkopolski Ośrodek Rozwoju Społecznego – pod takim szyldem funkcjonować będzie spółdzielnia socjalna tworzona przez woje-

wództwo wielkopolskie, powiat pilski oraz gminę Szydłowo. Materialny wkład samorządu regionu w to przedsięwzięcie (przez użyczenie) stanowi infrastruktura wraz z gruntami rolnymi Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Starej Łubiance. Tam powstanie baza WORS.

Spółdzielnia utworzy miejsca pracy dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, a także zajmie się działalnością edukacyjną i opiekuńczą adresowaną do najbliższych środowisk wiejskich. Funkcjonowanie WORS ma być ściśle powiązane z działaniami wspierającymi, skierowanymi także do rodzin i otoczenia społecznego zatrudnianych przez nią osób. Podstawą takiej aktywności będzie działalność pożytku publicznego, a także gospodarcza i rolnicza. RJ



Będą kolejne spółki

Poznański OPEN i szpital w Sokołówce zmieniają formę organizacyjną.

Podczas lutowej sesji sejmik przyjął uchwały o przekształceniu w spółki z ograniczoną odpowiedzialnością dwóch dotychczasowych samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Chodzi o podległe samorządowi województwa: Ośrodek Profilaktyki i Epidemiologii Nowotworów w Poznaniu oraz Wojewódzki Zakład Opieki Psychiatrycznej w Sokołówce.

Szczególnie przekształcenie dotyczące tej drugiej placówki wzbudziło wątpliwości części radnych opozycji, wyrażone zarówno w trakcie sesji, jak i podczas wcześniejszego posiedzenia sejmikowej Komisji Rodziny,

Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego. Zbigniew Czerwiński z PiS po raz kolejny przekonywał, że korzystniejszym rozwiązaniem byłoby połączenie Sokołówki ze szpitalem wojewódzkim w Kaliszu i stworzenie jednego silnego podmiotu zajmującego się opieką psychiatryczną w tym subregionie. Większość radnych była jednak odmiennego zdania, głosując za przyjęciem stosownej uchwały.

To kolejne marszałkowskie placówki opieki zdrowotnej przekształcane w spółki. Przypomnijmy, że pierwszą taką decyzję – w stosunku do Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Koninie

– radni podjęli jeszcze w ubiegłym roku. ***

Sejmik rozpatrzył też zastrzeżenia, które zgłoszono do innej jego uchwały związanej z przekształceniami w podległych samorządowi województwa jednostkach służby zdrowia. Chodziło o decyzję radnych z listopada 2012 roku o połączeniu Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. Ludwika Perzyny w Kaliszu i Pogotowia Ratunkowego w Kaliszu.

Wezwanie do usunięcia naruszenia interesu prawnego powstałego w związku z powyższą uchwałą wystosował Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Wielkopolska Połu-

dniowa. Związkowcy wskazywali, że na swoje negatywne wobec fuzji stanowisko dostali odpowiedź podpisaną przez dyrektora departamentu, a nie przez członka zarządu województwa oraz że w uchwale zabrakło zapisu o wykreśleniu kaliskiego pogotowia z wojewódzkiego planu ratownictwa medycznego.

Większość radnych podzieliła jednak argumentację wyłożoną przez przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego, że przyjęcie uchwały było zgodne z wykładnią obowiązujących przepisów. W związku z tym sejmik uznał wspomniane wezwanie za bezzasadne. ABO

Mniejsza działka pod szpital dziecięcy

Sejmik przyjął zmianę uchwały wyrażającej zgodę na zamianę nieruchomości między województwem a miastem Poznaniem.

Przypomnijmy, że województwo ma przekazać miastu swój udział w nieruchomości przy al. Solidarności, a w zamian otrzymać działkę przy ul. Szwajcarskiej (obie lokalizacje dotyczą Poznania). Ten ostatni teren ma zostać w przyszłości przeznaczony pod budowę szpitala matki i dziecka, planowaną przez samorząd województwa.

Uchwałą wyrażającą zgodę na taką zamianę nieruchomości sejmik przyjął w listopadzie ubiegłego roku. Już po tym fakcie okazało się, że miasto zamierza wyłączyć

część działki przy ul. Szwajcarskiej pod budowę w tym miejscu nowej drogi. Stąd konieczna była korekta zapisów uchwały, której radni dokonali podczas sesji 25 lutego.

Z kolei w trakcie lutowego posiedzenia sejmikowej Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego radnym zaprezentowano kolejną informację o postępie prac związanych z przygotowaniem do budowy szpitala dziecięcego. Według przedstawicieli zajmującej się tym spółki Szpitala Wielkopolski, trwają m.in. rozmowy z podmiotami, które byłyby zainteresowane współpracą przy tym projekcie w ramach formuły partnerstwa publiczno-prywatnego. ABO

Wezwanie nieuwzględnione

Czy wyznaczenie obszaru chronionego krajobrazu we wsiach Annowo i Miękowo było zgodne z prawem?

Sejmik rozpatrzył wezwanie do usunięcia naruszeń prawa, do jakich miało dojść wskutek wyznaczenia wspomnianego obszaru uchwałą Rady Gminy Czerwonak z 2008 roku. W międzyczasie kompetencje w tym zakresie przeszły do samorządu województwa, dlatego sprawa trafiła pod obrady sejmiku.

Radni postanowili nie uwzględnić wezwania (wystosowanego przez osobę prywatną), uznając je za bezzasadne. Zainteresowanemu pozostaje teraz złożenie skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. ABO

Wspólne pola zainteresowań dwóch wielkopolskich sejmików

Członkowie Komisji Gospodarki Sejmiku Województwa Wielkopolskiego spotkali się 12 lutego z Sejmikiem Gospodarczym Województwa Wielkopolskiego oraz innymi organizacjami reprezentującymi przedsiębiorców. Mówiono m.in. o działaniach samorządu na rzecz rozwoju przedsiębiorczości, o organizowanych przez UMWW misjach gospodarczych, a także o nowej perspektywie do 2020 roku – zarówno w kontekście unijnych finansów, jak i strategii rozwoju województwa. Na zdjęciu – członkowie Komisji Gospodarki i prezydent sejmiku gospodarczego Wojciech Kruk. ABO



Pieniądze dla wsi

Decyzją sejmiku prawie 24 miliony złotych trafią wkrótce na obszary wiejskie w Wielkopolsce.

Radni przyjęli dwie uchwały określające udzielenie przez województwo pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego w 2013 roku.

Pierwsza z nich dotyczy pieniędzy na prace związane z ochroną, rekultywacją i poprawą jakości gruntów rolnych. Z puli prawie 23 milionów złotych zdecydowana większość przeznaczona będzie na budowę dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Te pieniądze trafią do aż 153 wielkopolskich gmin. Kwoty pomocy finansowej dla poszczególnych jednostek samorządu wahają się między 22.000 a 187.000 złotych.

Sejmik zaakceptował również podział zaplanowanej na ten rok sumy 1,1 miliona złotych na realizację drugiego etapu konkursu „Pięknie wielkopolska wieś”. Pieniądze, poprzez gminy, otrzyma 26 sołectw z całego regionu.

Choć kwoty na poszczególne projekty z założenia nie są wysokie (po kilkudziesięciu tysięcy złotych), z pewnością ucieszą mieszkańców tych miejscowości, ponieważ dotyczą przedsięwzięć bezpośrednio wpływających na jakość ich życia. Chodzi tu na przykład o tworzenie placów zabaw dla dzieci, miejsc do spotkań i rekreacji lokalnych społeczności, uporządkowanie terenów w parkach czy nad jeziorami. ABO

Kolegium do szkoły?

Samorządowcy zastanawiają się nad przyszłością Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Lesznie.

Zgodnie z prawem o szkolnictwie wyższym nauczycielskie kolegia językowe (znajdujące się w pieczy samorządu województwa) stracą rację bytu, bo nie będą już mogły prowadzić studiów licencjackich. Stanie się tak od roku szkolnego 2015/2016. Co więc czeka tego typu placówki?

Konkretny pomysł pojawił się w przypadku leszczyńskiego kolegium. 25 lutego sejmik podjął uchwałę wyrażającą wolę podjęcia działań zmierzających do włączenia wspomnianej placówki w struk-

tury Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie (senat tej uczelni wyraził już zgodę na takie rozwiązanie).

Szczegóły ewentualnego porozumienia w tej sprawie będą dopiero ustalane. Podczas sesji radny Maciej Wiśniewski z SLD zaapelował, by w przyszłym dokumencie zagwarantować, że przekazywany budynek kolegium, przynajmniej przez określony czas, będzie służyć celom oświatowym włączanej w strukturę PWSZ placówki.

Ostateczną decyzję o takiej fuzji będzie musiał podjąć minister nauki i szkolnictwa wyższego. ABO

Niepokojące prognozy demografów

Przedstawiona podczas lutowej sesji sejmiku prognoza demograficzna dla Wielkopolski do roku 2035 wywołała reakcje i pytania radnych.

Wyhamowanie, a po 2014 roku spadek, wzrostu liczby ludności w regionie w najmłodszych kategoriach wiekowych, systematycznie snąca grupa osób po 65. roku życia – to zasadniczy wniosek płynący z tych analiz.

Najszybciej proces starzenia się społeczeństwa nastąpi w subregionie poznańskim, który dotąd, biorąc pod uwagę strukturę wiekową mieszkańców, uznawano za najmłodszy. Czy może płynąć z tego wniosek, że mieszkań-

cy stolicy regionu i okolic będą się cieszyć dłuższym życiem niż w innych rejonach województwa? Do jednoznacznych odpowiedzi na te pytania zabrakło, zdaniem radnych, w przedstawionej analizie wystarczających danych.

W latach 2012-2014 średni roczny przyrost liczby Wielkopolan w grupie wiekowej 0-5 lat wynosił zaledwie 1172 osoby. Później ta grupa mieszkańców, zdaniem analityków, będzie w równym tempie, choć powoli, malała. Gwałtownie będzie natomiast rosła liczba mieszkańców regionu w wieku 65 lat i więcej – średnio o ponad 12 tys. osób rocznie.

Radni zwracali uwagę, że urzeczywistnienie się tych pro-

gnoz może mieć negatywny wpływ na wiele obszarów życia w regionie, m.in. na funkcjonowanie szkolnictwa, opieki zdrowotnej oraz rynku pracy. Pytano też o sposoby, którymi samorząd województwa jest w stanie zmieniać scenariusze demografów. Na dobry początek zaproponowano, aby w nowo budowanym gmachu Urzędu Marszałkowskiego powstały pomieszczenia dla matek z dziećmi.

Opracowanie, oparte na danych Głównego Urzędu Statystycznego, zostało przygotowane przez Wielkopolskie Obserwatorium Rynku Pracy, które jest agendą Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu. RJ

Szczęście w życiu trzeba mieć

Z Leszkiem Wojtasiakiem, byłym wicemarszałkiem województwa, rozmawia Artur Boiński

– Zaczę od pytania, które w ostatnich dniach słyszałem wiele razy: jak to możliwe, że tak wytrawny graż nie dopilnował formalności związanych z posiadaniem udziałów w dwóch spółkach?

– Proszę mi pozwolić, że nie będę o tym publicznie mówił.
– Czegoś się pan nauczył przez ostatnie tygodnie?

– Że w takich miejscach jak to, w którym byłem, trzeba zawsze być przygotowanym na różne scenariusze i nie odkładać na półkę nawet tych, które wydają się najbardziej nie-realne.

– To by potwierdziło tezę postawioną w jednej z publikacji, że strzelano do pana z różnych armat, aż w końcu pan „został trafiony”.

– Czy zostałem trafiony? Może bardziej – raniony. Bo przecież można było całą tę historię, jej finałowe akty inaczej rozpiąć, bawić się w kotka i myszkę... Takie trwanie na stanowisku na siłę, obrona pozycji za wszelką cenę zajmuje jednak zbyt wiele czasu i angażuje zbyt wielu ludzi. Uznałem, że lepiej może nie tyle poddać się, co powiedzieć sobie, że będą jeszcze kolejne mecze do rozegrania.

– Z ocen mediów przebiegał ostatnio raczej pana obraz jako osoby dążącej za wszelką cenę do celu. Jak pan sądzi, dlaczego krytycy mówią o panu „Dyzma”?

– Chyba zbyt wiele osób zapatrzyło się w postać filmową, i to nie tę kreowaną przed laty przez Romana Wilhelmiego, ale nowszą, zagrana przez Cezarego Pazurę. Jeżeli spojrzeć na pierwowzór literacki, to raczej należałoby się zastanowić nad otoczeniem Dyzmy tam sportretowanym! Poza wszystkim, mam głębokie przekonanie, że ja w inny sposób niż ta literacka postać, doszedłem do obecnej pozycji.

– Bo znajdował się pan we właściwym miejscu i czasie?
– Szczęście w życiu też trzeba mieć. Ci na „Titanicu” mieli wszystko inne, tylko szczęścia nie mieli... Ale najważniejsza jest ciężka praca, to nią



FOT. ARCHIWUM UNIWERSYTETU

» „Dyzma”? Jeżeli spojrzeć na pierwowzór literacki, to raczej należałoby się zastanowić nad otoczeniem Dyzmy tam sportretowanym!

dochodziłem do czegośkolwiek. A potem jeszcze trzeba trafić na ludzi, którzy docenią zaangażowanie, pracę i jej wyniki.

– Sugerowano też, że ukrywa pan swoją przeszłość.

– Ależ ja mogę opowiedzieć swój cały życiorys! Poczynając od tego, że gdy miałem 15 lat, wstawałem o 4.15, bo przed 5 miałem pociąg, którym jeździłem do szkoły. Jednocześnie, trzy razy w tygodniu, chodziłem do pracy, którą kończyłem o 20 i jeszcze musiałem dojechać do domu. Jak chciałem pograć w piłkę, to zostawała tylko niedziela, bo soboty były wtedy pracujące. W wakacje, gdy koledzy jechali rowerami nad jezioro, ja jechałem do pracy. Więc śmiech mnie ogarnia, kiedy słucham dziś tych mądrali, którzy opowiadają, jak to niby wszystko łatwo i lekko mi przyszło!

– Tak po ludzku, mocno pana boli ten Dyzma? W jednym z wywiadów wyraził pan żal do mediów, że nie dostrzegają „człowieka w doświadku”.

– Precyzyjniej to chodziło mi o chęć „zabicia” człowieka w człowieku poprzez pewne publikacje. Odniosłem wrażenie, że niektórzy dla chęci przypodobania się komuś są w stanie stosować metody rodem z poprzedniego systemu, powszechnie uważane za totalitarne. W pewnych środowiskach stworzono atmosferę nagonki, niszczenia mnie na każdym kroku. Nie przypominam sobie, że bym komuś w życiu zrobił taką krzywdę, by atakowano mnie z aż taką zapalczywością. To nie tyle żal, co rozczarowanie, bo myślałem, że jesteśmy jako społeczeństwo już bardziej dojrzałe.

– Nie dopuszcza pan do siebie myśli, że ten czy inny dziennikarz może mieć taką

akurat opinię na pana temat? Sugeruje pan, że krytyczne publikacje powstały...

– ...z wewnętrznej inspiracji.

– Czyje?

– Tych, którym trudno pogodzić się ze swoimi porażkami... Jak czytam gazety, a robię to od wielu lat, przy żadnej tego typu sprawie w naszym regionie (nawet poważniejszej, dotyczącej cięższych zarzutów i ważniejszych osób) nie przypominam sobie takiej napastliwości, schodzenia do takiego poziomu krytyki.

– Przez ponad sześć lat był pan najczęściej krytykowanym przez opozycję członkiem zarządu województwa. Zastanawiał się pan kiedyś, dlaczego tak się działo?

» Szczęście w życiu też trzeba mieć. Ci na „Titanicu” mieli wszystko inne, tylko szczęścia nie mieli...

– Zawsze wiązałem to z wyrazistością mojej postaci i stosowaną przeze mnie metodą silnej ręki w zarządzaniu.

Także z tym, że opozycji nie bardziej nie uwiera niż sukcesy politycznych przeciwników. Kiedy jest słabo lub gdy nic się nie dzieje, opozycja nie musi się tak bardzo angażować.

– A co z tego, co działo się przez te sześć lat, a w co był pan zaangażowany, najbardziej pana cieszy?

– To, co dziś jeszcze może nie jest sukcesem, ale będzie z pewnością za jakiś czas. WSS, czyli budowa sieci szerokopasmowej w regionie. Dzisiaj słychać głosy ekspertów, że jedyny prawidłowo przeprowadzony w kraju projekt z udziałem unijnego wsparcia w tej dziedzinie to właśnie nasz, wielkopolski. Dzięki temu my już za kilka lat będziemy mieć w tej sferze spełnione standardy, które Unia Europejska wyznaczyła na rok 2030. To jest coś, co da Wielkopolsce niesamowitą możliwość rozwoju, niedostępną na razie innym regionom kraju.

– Największa porażka?

– Na pewno było ich kilka...

– Taka, która najbardziej boli, to...

– (dłuższa chwila milczenia) Porażkami niech się karmi opozycja... Tyle się ostatnio mną nakarmiono, że ja nie będę dolewał oliwy do tego ognia. Może gdybym zamierzał wycofać się z czynnej polityki, wskazałbym kilka rzeczy, które należałoby zrobić inaczej?

– Jedna dobra rada dla pana następcy?

– Żeby w swoich działaniach (zapewne kontynuując wytyczone najważniejsze kierunki, bo półtora roku to za mało, żeby wszystko zaczynać od nowa) oparł się na grze zespołowej. Mam tu na myśli nie tylko zarząd województwa, ale i szeroko pojęte kierow-

rozwiązywać ewentualne problemy.

– Pan daje tę radę, bo sam grał za mało zespołowo, czy przeciwnie – dlatego, że pan na takiej grze dobrze wyszedł?

– Myślę, że na tym bardzo dobrze wyszedłem. Podległe mi zespoły bardzo ewoluowały – proszę zobaczyć, ilu dyrektorów departamentów przewinęło się przez te sześć lat! Dziś uważam, że w efekcie mamy ukształtowaną bardzo dobrą kadrę kierowniczą; trudno by tu było wskazać słaby punkt.

– Co dalej?

– Dziś [rozmawiamy dzień po przyjęciu przez sejmik dymisji – AB] nawet nie miałem czasu zacząć pakować swoich rzeczy z gabinetu, a jeszcze kilka formalnych spraw muszę załatwić w urzędzie...

– Myślę o pana dalszych planach zawodowych.

– Za kilka dni rozpoczynam pracę w nowym przedsięwzięciu.

– Coś bliżej?

– To firma konsultingowa o charakterze doradczozarządzającym.

– Wyobraża pan sobie powrót?

– Jak najbardziej, w kolejnej kadencji.

– Do zarządu województwa?

– Nie wiem, czy to będzie ten urząd, czy może inny; czy to samo stanowisko, czy zbliżone. Za wcześniej na konkretne deklaracje. Uważam, że oplaca się przenosić doświadczenia z biznesu do samorządu. Dlatego najbliższy czas będę się starał poświęcić na zdobywanie kolejnych umiejętności i doświadczeń przydatnych w zarządzaniu. Pierwsze kierownicze stanowisko objąłem w wieku 23 lat i praktycznie od tego czasu cały czas zajmowałem się zarządzaniem. Nigdy nie schodząc w dół, bo okoliczności stawiały przede mną zadania z coraz wyżej zawieszoną poprzeczką. Myślę, że to półtora roku do kolejnych wyborów będzie dobrą okazją do zmierzania się z wyzwaniem, które mnie wzmocni i uzbroją w nowe umiejętności. •

Centralne Biuro Antykorupcyjne: odwołać!

Wnoszę o podjęcie przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwały o odwołaniu ze stanowiska Wicemarszałka Województwa Wielkopolskiego Leszka Jana Wojtasiaka z powodu nieprzebrania przez Niego przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. (...) Leszek Jan Wojtasiak (...) w okresie pełnienia funkcji Wicemarszałka Województwa Wielkopolskiego: 1) pełnił jednocześnie funkcję członka zarządu (prezesa zarządu) spółki Polskie Wydawnictwa Biograficzne (...), 2) posiadał jednocześnie 50 udziałów, stanowiących 50% kapitału zakładowego ww. spółki (...), 3) posiadał jednocześnie (...) 30 udziałów, stanowiących 30% kapitału zakładowego spółki AVG.

Z wniosku CBA do przewodniczącego sejmiku Lecha Dymarskiego

Korupcji nie było

Mam pełną świadomość, że formalnie doszło do naruszenia przepisów, jednak w sensie materialnym – żadnym działaniem nie doszło do naruszenia fundamentalnego celu przedmiotowej ustawy – a więc działań o charakterze korupcyjnym. Z oświadczenia wydane go przez Leszka Wojtasiaka

Przepraszam za kłopoty

Szanowny Panie Marszałku! Jesień roku 2006 do początku 2013 to okres, w którym mogłem poświęcić się działalności i pracy na rzecz mieszkańców Wielkopolski, dzięki zaufaniu jakim mnie Pan obdarzył. (...) Dziś muszę przyznać, że to, co odmienna nasza przyszłość i teraźniejszość, to nie tylko wielkie wyzwania, ale również ważne sprawy formalne, które stają ponad pracą i ideami. Bardzo przepraszam, że swoimi niezamierzonymi błędami spowodowałem tyle kłopotów. Z pisma wicemarszałka Leszka Wojtasiaka do marszałka Marka Woźniaka o podaniu się do dymisji



Czym jest unijne obywatelstwo?

Łatwość podróżowania i robienia zakupów przez internet czy przywileje związane z opieką medyczną – to tylko niektóre udogodnienia wynikające z posiadania unijnego obywatelstwa.

Czy wiesz, że każdy z 500 milionów obywateli państw członkowskich UE automatycznie posiada również obywatelstwo UE, ustanowione 20 lat temu Traktatem z Maastricht? Jest ono dodatkowe i nie zastępuje obywatelstwa danego kraju, którego warunki uzyskania i utraty państwa członkowskie ustalają w własnym zakresie.

Podstawowe prawa przysługujące każdemu Europejczykowi dotyczą swobody przemieszczania się pomiędzy państwami członkowskimi, a także podróży poza obszar Unii Europejskiej, obejmują też prawa wyborcze.

Istnieje jednak wiele innych przywilejów, z których często korzystamy w codziennym życiu. Czy wiesz na przykład, że robiąc zakupy w internecie, korzystając z opieki medycznej, ubezpieczając się, pracując czy studiując w innym państwie UE możesz korzystać z dobrodziejstw wynikających z faktu bycia obywatelem UE?

Wybrane prawa, które towarzyszą nam w życiu codziennym, przedstawimy w kolejnych częściach naszego cyklu. Zapraszamy do lektury!

2013 to Europejski Rok Obywateli, poświęcony tematyce praw obywatelskich przysługujących osobom pochodzącym z 27 państw członkowskich UE. Biuro Informacyjne Województwa Wielkopolskiego w Brukseli omawia w swoim cyklu najważniejsze przysługujące Europejczykom prawa.

Z prezydentem o S-11

Wielkopolscy samorządowcy spotkali się z Bronisławem Komorowskim.



Prezydent Bronisław Komorowski i marszałek Marek Woźniak podczas Wielkopolskiego Forum Samorządowego w pałacu Tłokinia.

Temat drogi ekspresowej S-11 pojawił się wśród wątków poruszanych podczas Wielkopolskiego Forum Samorządowego, które odbyło się 8 lutego w pałacu w Tłokini Kościelnej, w gminie Opatówek. Z wielkopolskimi samorządowcami spotkał się tam prezydent Bronisław Komorowski.

O doskwierającym nam braku szybkiego połączenia drogowego z północy na południe regionu (lub na początek choćby obwodnic najważniejszych miast na tym szlaku) mówił marszałek Marek Woźniak. Prezydent zadeklarował, że ma świadomość znaczenia dla Wielkopolski trasy S-11.

Podczas spotkania marszałek zaprezentował Strategię Rozwoju Województwa Wielkopolskiego do 2020 r. – Wówczas będziemy regionem inteligentnym, spójnym i innowacyjnym – mówił Marek Woźniak. W odpowiedzi usłyszał od prezydenta, że Wielkopolska jest wzorem sensownego rozwoju regionalnego.

W spotkaniu wzięli też udział inni przedstawiciele samorządu województwa, m.in. radni sejmiku na czele z przewodniczącym Lechem Dymarskim, a także członkowie zarządu województwa Krzysztof Grabowski i Tomasz Bugajski.

Podczas wizyty w południowej Wielkopolsce Bronisław Komorowski wziął też udział w uroczystościach z okazji Święta Służby Więziennej w auli Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu, a także w debacie na temat roli organizacji pozarządowych w systemie polityki karnej państwa. ABO

Polecamy

Baśń w operze



W Teatrze Wielkim w Poznaniu można oglądać operę Engelberta Humperdincka „Jaś i Małgosia” opartą na motywach baśni braci Grimm. Fantastyczna historia w połączeniu z muzyką przykuwa uwagę dorosłych i młodych melomanów. Spektakl wyreżyserowała Monika Dobrowolska.

Teatr otwarty



Na kaliskiej scenie z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru 27 marca odbędzie się pokaz pt. „Świat jest teatrem, aktorami ludzie”. Zaproszenie do występu skierowano do osób zawodowo niezwiązanych z teatrem. Propozycje występów (ok. 5 minut) przyjmowane są do 10 marca. RJ

PROMOCJA

Aktualności Wielkopolskiego Obserwatorium Rynku Pracy

W IV kwartale 2012 r. w ramach działań WORP przeprowadzono badanie społeczno-gospodarcze pn. „Znaczenie sektora MŚP dla rozwoju Wielkopolski”.

Jego głównym celem była analiza i ocena aktualnej sytuacji sektora małych i średnich przedsiębiorstw w województwie wielkopolskim, a także charakterystyka zjawiska przedsiębiorczości w regionie oraz prognoza przyszłości rozwoju sektora MŚP. Diagnoza ta miała stanowić punkt wyjścia do wieloaspektowego określenia szans i ograniczeń rozwoju sektora, w tym stworzenia prognoz jego rozwoju oraz określenia możliwych form jego wsparcia.

MŚP w Wielkopolsce

Na koniec 2011 r. na terenie województwa wielkopolskiego w rejestrze REGON zarejestrowanych było 376.029 firm wchodzących w skład sektora MŚP, co stanowiło 99,5 proc. ogólnej liczby przedsiębiorstw zarejestrowanych w Wielkopolsce. Ponad 70 proc. pracujących w MŚP to osoby pracujące w firmach zatrudniających poniżej 250 pracowników. W Wielkopolsce firmy z sektora MŚP skupione są w trzech

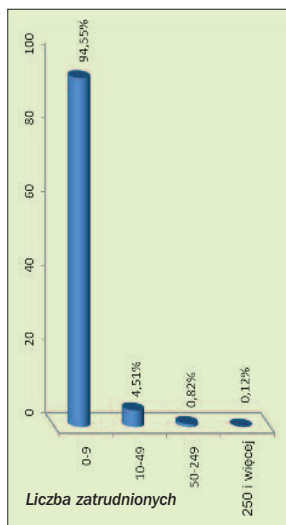
głównych sekcjach: handlu (27,2 proc.), budownictwie (13 proc.) oraz przetwórstwie przemysłowym (10 proc.). Najliczniej reprezentowane są przedsiębiorstwa zajmujące się handlem. Wśród nich większość stanowią firmy zatrudniające poniżej 10 pracowników.

Biorąc pod uwagę jeden z podstawowych mierników działalności gospodarczej, jakim jest wartość produkcji sprzedanej przemysłu, można stwierdzić, że udział sektora MŚP w jego tworzeniu jest w Wielkopolsce większy niż w innych regionach (Polska – 35,7 proc., Wielkopolska – 41,9 proc.).

Oczami przedsiębiorcy

W zrealizowanym badaniu przedsiębiorcy zostali poproszeni o ocenę kondycji firm z sektora MŚP (z własnej branży). Przedsiębiorcy najczęściej oceniali sytuację firm jako

średnią. Niezależnie od branży, lepiej oceniano kondycję przedsiębiorstw działających za granicą niż firm funkcjonujących w warunkach polskich. Równocześnie przedsiębiorcy lepiej oceniali kondycję firm wielkopolskich od tych działających w innych regionach kraju. Najwięcej optymizmu jest w ocenie stanu własnej firmy. Mimo tego, że ponad połowa (56,1 proc.) określiła kondycję własnego przedsiębiorstwa jako średnią, to co trzeci badany uznał, że stan jego firmy jest dobry lub bardzo dobry, natomiast co dziesiąty ocenił go jako zły lub bardzo zły. 58,7 proc. respondentów oceniło swoje firmy jako porównywalne do firm konkurencyjnych, a co trzeci (32,1 proc.) jako lepsze od nich.



Podmioty gospodarcze w Wielkopolsce wg wielkości. Opracowanie własne na podstawie danych BDL (2011 r.)

Wielkopolskie Obserwatorium Rynku Pracy od początku swojego funkcjonowania podejmuje inicjatywy mające na celu zainspirowanie młodych osób do samodzielnego zdobywania informacji służących podejmowaniu świadomych i przemyślanych decyzji edukacyjno-

WORP dla młodych

Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu w ramach międzywojewódzkiej grupy roboczej zaangażowany jest także w opracowanie systemu monitorowania sytuacji osób młodych na rynku pracy. Efekt prac grupy został zaprezentowany na co-

wodowych. Jedną z takich inicjatyw są przeprowadzane konkursy dla uczniów szkół gimnazjalnych mające zainteresować uczniów tematyką rynku pracy oraz pobudzić do refleksji na temat własnej przyszłości zawodowej. Od początku projektu w konkursach organizowanych przez WOPR udział wzięło 1415 uczniów. Do ostatniej edycji konkursu pn. „Jak zdobyć wymarzony zawód” zgłosiło się 848 młodych ludzi. Spośród osób, które prawidłowo odpowiedziały na pytania, komisja konkursowa wyłoniła pięciu laureatów, którzy otrzymali atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Pod obserwacją

Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu w ramach międzywojewódzkiej grupy roboczej zaangażowany jest także w opracowanie systemu monitorowania sytuacji osób młodych na rynku pracy. Efekt prac grupy został zaprezentowany na co-



Wielkopolskie Obserwatorium Rynku Pracy
Wojewódzki Urząd Pracy
w Poznaniu, ul. Kościelna 37,
60-537 Poznań,
tel. 61 846 38 26
e-mail: obserwatorium@wup.poznan.pl

rocznym spotkaniu European Network on Regional Labour Market Monitoring (Europejskiej Sieci Regionalnych Obserwatoriów Rynku Pracy), które odbyło się 11-12 października 2012 r. w Krakowie. Model systemu spotkał się z dużym zainteresowaniem uczestników. Praca nad modelem będzie kontynuowana w 2013 r. przez członków międzywojewódzkiej grupy roboczej we współpracy z przedstawicielami Federalnej Agencji Zatrudnienia, mającej swoją siedzibę w Berlinie.

Aktualności z projektu dostępne są na stronie internetowej WOPR: obserwatorium.wup.poznan.pl.

Człowiek – najlepsza inwestycja



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Samorząd Województwa Wielkopolskiego
Wojewódzki Urząd Pracy
w Poznaniu

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY



Artykuł współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Znane edukacyjne marki teraz

Samorząd województwa połączył w nowych placówkach tradycyjne formy kształcenia kadr dla służb

Chcesz być masażystą albo terapeutą zajęciowym, a może interesuje cię praca socjalna? Sprawdzona droga do tych i wielu innych zawodów prowadzi przez marszałkowskie placówki edukacyjne. Mogą skorzystać z niej adepci 17 kierunków kształcenia, m.in. przyszli technicy sterylizacji medycznej, farmacji, kosmetologii, higienistki i asystentki stomatologicznej czy opiekunowie osób starszych. Ofertą dla nich dysponują uruchomione na początku roku 2013 w Gnieźnie, Koninie, Ostrowie Wielkopolskim, Poznaniu, Rawiczu i Złotowie wielkopolskie samorządowe centra kształcenia zawodowego i ustawicznego. Pod ich szyldem znajdziemy teraz choćby znane z wielu popularnych specjalności i cenione szkoły medyczne, a także nowo utworzone policealne szkoły służb społecznych i medycznych dla dorosłych.

Mamy potencjał

Powołanie samorządowych centrów wiązało się ze zmianami formalnymi w systemie kształcenia osób dorosłych i nowym podejściem do przygotowania zawodowego. Centra dysponują szeroką ofertą umożliwiającą doskonalenie oraz zdobywanie kwalifikacji w formie różnego typu kursów zawodowych, zgodnie z krajowymi i europejskimi normami. W nowej strukturze szkół ponadgimnazjalnych nie ma już techników dla dorosłych ani liceów profilowanych. Kształcenie zawodowe dla dorosłych odbywa się w formie szkół policealnych. Znalazły się one we wszystkich marszałkowskich centrach. Ich oferta adresowana jest do absolwentów szkół średnich. Dla



Adepci ratownictwa medycznego z Konina podczas ćwiczeń na autostradzie A2.

dorosłych organizowane są natomiast kwalifikacyjne kursy zawodowe i kursy kompetencji ogólnych.

– Szkoły, które stały się bazą naszych centrów, są dobrze zorganizowane i wyposażone, dysponują doświadczoną kadrą oraz cieszą się uznaniem w swych środowiskach, a przede wszystkim wśród pracodawców – wylicza członek zarządu województwa Tomasz Bugajski. – A przecież to pracodawcy weryfikują umiejętności absolwentów i określają zapotrzebowanie na konkretne zawody i specjalności. Tworząc centra, możemy w nowych warunkach prawnych właściwie wykorzystać bogaty potencjał naszych placówek. Edukacja to także biznes. Dlatego zależy nam, aby szkoły te były bardziej aktywne i konkurencyjne na rynku edukacyjnym i dzięki temu pozyskiwały środki na swoją działalność.

– Wykorzystując możliwości istniejących placówek nowo powstałe centra rozpoczęły funkcjonowanie niemal z marszu – informuje dyrektor marszałkowskiego Departamentu Edukacji i Nauki Joanna Ganowicz. – Już przedłożyły nam interesujące propozycje kształcenia na rok szkolny 2013/2014, organizują atrakcyjne kwalifikacyjne kursy zawodowe i kursy uzupełniające.

Zawodowa układanka

W propozycjach tych dominują kierunki i specjalności związane z kształceniem kadr dla medycyny i służb społecznych, tożsame lub bliskie głównym kierunkom kształcenia w szkołach współtworzących centra. Nowością są możliwości uzyskania lub uzupełnienia kwalifikacji zawodowych w formach pozaszkolnych. Zasadniczą for-

mą takiego kształcenia są kursy kwalifikacyjne, wskazane w klasyfikacji zawodów Ministerstwa Edukacji Narodowej. Obecnie wymienia się w niej 252 kwalifikacje, ale lista wciąż dopasowywana jest do potrzeb rynku pracy.

Kursy pozwalają zdobyć atrakcyjny zawód w jednym cyklu kształcenia lub przez łączenie uprawnień zdobytych w trakcie kilku szkoleń z zakresu umiejętności zawodowych.

Każda z kwalifikacji to mazaika umiejętności. Na przykład na kwalifikację kosmologa składają się wiedza i umiejętności z zakresu: kosmetologii pielęgnacyjnej, kosmetologii upiększającej, receptury kosmetycznej, dermatologii, fizjoterapii i masażu, chemii kosmetycznej czy estetyki. Umiejętności oraz wiedzę ogólną można łączyć na różne sposoby.

Każda z placówek może stworzyć własną bogatą ofertę kursów związanych z uzupełnianiem wiedzy i kwalifikacji zawodowych i nie tylko. Ich udokumentowaniu służą egzaminy zewnętrzne, przeprowadzane także w formie eksternistycznej.

– Wszystkie te rozwiązania wychodzą naprzeciw potrzebom osób dorosłych, podejmujących dalsze kształcenie lub doskonalenie zawodowe w trakcie zatrudnienia – wyjaśnia dyrektor Joanna Ganowicz.

Ortoptystka z tradycją

Marszałkowskie szkoły medyczne ukończyło w ubiegłym roku 770 absolwentów reprezentujących 15 dwuletnich bądź jednorocznych kierunków kształcenia. Ta lista się zmienia. Szkoły, mając rozeczanie w potrzebach rynku pracy, występują o zgodę na

nowe kierunki. Medyczne Studium Zawodowe nr 1 w Poznaniu, jako pierwsze w regionie, przed dwoma laty podjęło kształcenie ortoptystek (zajmują się korygowaniem wad wzroku), a w tym roku szkolnym uruchomiło klasy kształcące techników sterylizacji medycznej.

– Absolwenci nowych kierunków nie powinni mieć trudności z uzyskaniem zatrudnienia – twierdzi z przekonaniem dyrektorka Małgorzata Wojciechowska z Wielkopolskiego Samorządowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Poznaniu, w którego skład wchodzi teraz popularny „Medyk” przy ul. Szamarzewskiego 99.

Placówka ta, jako jedyna w regionie, od 1968 roku kształci techników radiologii, a od ponad 50 lat zawodowe szlify w jej murach zdobywają technicy farmacji.

Medyczne Studium Zawodowe im. PCK w Poznaniu przy ul. Mostowej 6, które od stycznia tego roku wchodzi w skład Wielkopolskiego Samorządowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 w Poznaniu od dziesiątek lat, jako jedyne w Wielkopolsce, specjalizuje się w kształceniu techników dentystycznych.

Bogate tradycje przygotowania kadr dla służb społecznych ma z kolei druga z placówek tworzących to centrum – Kolegium Pracowników Służb Społecznych w Poznaniu przy ul. Borówki 10, które należy do pionierów kształcenia pracowników socjalnych.

Wybierz coś dla siebie

W marszałkowskich centrach najszerze możliwości kształcenia mają przyszli opiekunowie



Zajęcia praktyczne z kosmetologii w Rawiczu.



Ćwiczenia w pracowni fizykoterapii gnieźnieńskiego „Medyka”.



z większą porcją energii

medycznych i społecznych z nieszablonowymi sposobami doskonalenia kwalifikacji zawodowych.

nowie medycy czy masażyści (mogą podejmować naukę w Gnieźnie, Koninie, Ostrowie Wlkp., Poznaniu oraz Rawiczu). Terapeutów zajęciowych szkółą placówki w Gnieźnie, Koninie, Ostrowie i Poznaniu. Technicy usług kosmetycznych oraz ratownicy medycznych mogą kształcić się w Koninie, Ostrowie, Rawiczu i Poznaniu. Kto chce zdobyć zawód opiekuna w domu pomocy społecznej – może wybierać z ofert szkół w Poznaniu, Ostrowie i Rawiczu. Opiekunki i opiekunów środowiskowych wyszkolą placówki w Poznaniu, Koninie i Rawiczu, tam także oraz w Koninie kształcą się asystentów osoby niepełnosprawnej. Higienistki i asystentki stomatologiczne mogą zdobywać wiedzę w Poznaniu i Koninie. W tych miastach też oraz w Gnieźnie kształcą się technicy farmacji. Nowością w Koninie, Ostrowie i Rawiczu jest kierunek „opiekun dziecięcy”, popularny m.in. ze względu na związane z tym fachem możliwości samozatrudnienia.

– Działalność pod szyldem Wielkopolskiego Samorządowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego wzbogacza i rozszerza nasze dotychczasowe możliwości – mówi Wojciech Szymczak, dyrektor Zespołu Szkół Medycznych w Koninie. – Możemy teraz skuteczniej reagować na potrzeby lokalnego środowiska. Dowodem są organizowane już kursy dla opiekunów

medycznych, na których swoje umiejętności poszerzają pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Koninie.

Widoczni w środowisku

– Naszą szkołę promuje społeczna aktywność jej uczniów – mówi Urszula Maćkowiak, dyrektor placówki w Rawiczu. – Dlatego od lat współpracujemy z lokalnymi samorządami i organizacjami pozarządowymi, m.in. w zakresie propagowania szeroko rozumianej edukacji zdrowotnej. Nasi uczniowie uczestniczą w akcjach krwiodawstwa, promują idee dawstwa szpiku.

Uczniowie szkoły w Koninie angażują się m.in. w organizację ogólnopolskich i regionalnych olimpiad specjalnych, organizują kwesty uliczne wspólnie z PCK czy Konińskim Bankiem Żywności, są wolontariuszami w organizacjach i fundacjach pomagających osobom niepełnosprawnym.

Młodzi ludzie z gnieźnieńskiego „Medyka” uczestniczą m.in. w lokalnych programach profilaktycznych, propagując walkę z tytością wśród dzieci, pomagają organizacjom i instytucjom zajmującym się profilaktyką schorzeń nowotworowych.

Szkoła przy ul. Szamarskiego zasłynęła w poznańskiej dzielnicy Ogrody organizacją od lat festynów rodzinnych czy akcji „Pełni energii 50+” adresowanych do ludzi starszych. – Wrażliwość



FOT. ARCHIWUM WSKCZU NR 1 W POZNANIU

Zajęcia w pracowni farmaceutycznej Medycznego Studium Zawodowego, które funkcjonuje w ramach Wielkopolskiego Samorządowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Poznaniu.

wobec drugiego człowieka jest istotą zawodów, których uczymy – mówi dyrektor placówki Małgorzata Wojciechowska.

Praktyka to podstawa

Na poziom nauczania oraz wyniki egzaminacyjne w kształceniu kadr medycznych i społecznych duży wpływ ma praktyka zawodowa. Zajęcia te odbywają się w najlepszych i najnowocześniejszych wielkopolskich placówkach medycznych, hurtowniach farmaceutycznych, przychodniach czy pla-

cówkach opieki społecznej. Szkoły w ten sposób nawiązują też kontakty owocujące w przyszłości zatrudnieniem absolwentów. Możliwości te poszerzają także różnorakie programy, w tym finansowane z funduszy unijnych, których beneficjentami są również marszałkowskie placówki. „Mój zawód – moja pasja” to hasło programu zrealizowanego przez placówkę przy ul. Mostowej 6 w Poznaniu, które najlepiej oddaje ideę tych przedsięwzięć.

– Organizowane przez nas praktyki zawsze odbywają się

pod opieką nauczyciela – mówi Wojciech Szymczak. – Przebiega to ściśle według przyjętego programu. Dzięki temu uczestnik praktyk poznaje tajniki zawodu oraz uczestniczy w życiu instytucji, do której zostaje skierowany. Taki system w mojej ocenie daje więcej korzyści niż praktyki studenckie, gdzie uczestnik bywa pozostawiony sam sobie.

Jak w zespole

– Nowo powstałe centra funkcjonują w różnych miastach,

ale ich szefowie pracują jak jeden zespół – ocenia dyrektor J. Ganowicz. – Nie ma żadnego problemu, aby w Gnieźnie czy Złotowie zapytać o ofertę szkoły funkcjonującej w Poznaniu czy Rawiczu i na odwrót. Ich współdziałanie pomogło w niedawnych przekształceniach organizacyjnych.

W Wielkopolsce funkcjonują aktualnie 24 placówki edukacyjne prowadzone przez samorząd województwa. Są wśród nich zasłużone w doskonaleniu kadr dla oświaty, ale już kończące swoją misję nauczycielskie kolegia językowe.

– Staliśmy niedawno wobec konieczności zamknięcia naboru do kolegiów językowych, gdyż te formy kształcenia, zgodnie z nowymi przepisami, po 2014 roku przejmą szkoły wyższe – informuje członek zarządu województwa Tomasz Bugajski. – Stąd ewolucja kolegiów, co już wiadać w Złotowie, w inne formy kształcenia zawodowego.

Szczególnie ważną funkcję w regionalnym systemie szkolnictwa spełniają prowadzone przez województwo ośrodki doskonalenia nauczycieli oraz biblioteki pedagogiczne, których zadaniem jest wspomaganie pracy nauczyciela. Każdego roku z ich oferty korzysta kilkadziesiąt tysięcy dydaktyków i pedagogów naszego regionu, w tym również nauczyciele przygotowujący młodzież do wyboru przyszłego zawodu.

Ryszard Jąłoszyński

Szkoły podległe samorządowi województwa



Panorama szkół i atrakcyjnych sposobów kształcenia

XVII Targi Edukacyjne organizowane są w dniach 15-17 marca na terenach wystawowych MTP w Poznaniu (pawilony 7 i 7A) pod hasłem „Talent – Edukacja – Sukces”. Szkoły i uczelnie zaprezentują swoją ofertę na rok 2013-2014, która pozwoli młodzieży lepiej zorientować się w możliwościach i kierunkach dalszego kształcenia. W świadomym wyborze drogi edukacji pomocne okażą się na pewno rozmowy ze specjalistami z poradni pedagogiczno-psychologicznych. Spacer „Aleją Talentów” będzie natomiast okazją do sprawdzenia swoich predyspozycji artystycznych. Pomogą w tym nauczyciele z poznańskiego Liceum Plastycznego oraz studenci Uniwersytetu Artystycznego, natomiast aktorzy Teatru Nowego zaproszą do zabaw scenicznych. Dla uczestników przygotowano wiele konkursów, a ich zwycięzcy otrzymają upominki. Nauczyciele i pedagodzy zaproszeni są do udziału w różnych formach doskonalenia zawodowego, prowadzonych przez ekspertów (bezpłatnych konferencjach, wykładach oraz warsztatach). Targi Edukacyjne organizowane są przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego i Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. Równolegle na terenach MTP w dniach 15-17 marca odbędą się Poznańskie Spotkania Targowe „Książka dla Dzieci i Młodzieży”.



FOT. ARCHIWUM ODN W POZNANIU

Okazją do zapoznania się z aktualną ofertą marszałkowskich szkół będą najbliższe Targi Edukacyjne w Poznaniu.

RJ

Marszałek z Wielkopolski

Urodzony pod Gnieznem Wojciech Trąpczyński kierował w latach 20. XX wieku pracami najpierw Sejmu, a następnie Senatu.

Nazwisko Trąpczyńskich herbu Topór zajmuje silną pozycję w dziejach walki Wielkopolan o niepodległość. W marcu 1846 roku Hipolit Trąpczyński, nadleśniczy dóbr Tytusa Działyńskiego w Kórniku, stanął na czele oddziału, który zamierzał odbić aresztowanych i uwięzionych w Cytadeli polskich spiskowców. Akcja zakończyła się niepowodzeniem na moście Chwaliszewskim w Poznaniu, ale sława dowódcy była wielka. Następną znaną osobą o tym nazwisku, już na skalę krajową, był Wojciech Trąpczyński (1860-1953).

Urodził się 8 lutego 1860 roku w Dębłowie koło Gniezna, był synem Aleksandra, właściciela majątku, i Emilii z Bieldermannów. Odebrał solidne wykształcenie. Rozpoczął naukę w progimnazjum w Trzemesznie, a w 1875 roku przeniósł się do Poznania, do słynnego Gimnazjum św. Marii Magdaleny. Należał tutaj do zakonspirowanego, samokształceniowego Towarzystwa Tomasza Żana, które wśród uczniów tej najsłynniejszej z tradycjami szkoły średniej Poznania podtrzymywało polskiego ducha. Budynek przy placu Bernardyńskim był w owym czasie kuźnią przyszłych wielkopolskich działaczy politycznych końcowego okresu niewoli i dwudziestolecia międzywojennego. Wojciech Trąpczyński był w ich gronie.

Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, w 1877 roku Trąpczyński rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie w Berlinie, ale nie potrafił zaakceptować nacjonalistycznej, niemieckiej atmosfery. Już po pierwszym roku przeniósł się na uniwersytet wrocławski, gdzie w 1881 roku uzyskał tytuł doktora praw. W czasie nauki kontynuował działalność w zakonspirowanych i jawnych organizacjach polskich. Dodajmy, że była to zwyczajna droga większości polskich studentów kształcących się na niemieckich uczelniach.

Po studiach W. Trąpczyński wrócił do rodzinnego Dębłowa. Bezskutecznie próbował rozpocząć praktykę w Sądzie Okręgowym w Gnieźnie, w końcu podjął praktykę w Poznaniu jako referendarz służby przygotowawczej na aplikacjach adwokackiej i sędziowskiej. Po zdaniu przepisanych egzaminów, w 1886 roku otworzył w Poznaniu



Wojciech Trąpczyński zmarł w sędziwym wieku 93 lat, 2 września 1953 roku. Pochowano go na Cmentarzu Jeżyckim, jednak w 1987 roku jego szczątki zostały przeniesione na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan.

kancelarię adwokacką, a w 1892 – kancelarię notarialną. Specjalizował się w sprawach związanych z nieruchomościami, a z czasem bardzo zaangażował się w obronę Polaków zagrożonych postanowieniami Komisji Kolonizacyjnej; w 1907 roku opublikował broszurę potępiającą i kwestionującą prawną legalność ustawy wywłaszczającej Polaków. Występował w obronie praw do używania języka polskiego na oficjalnych zgromadzeniach, angażował się też w tajne nauczanie.

Działalność tę kontynuował w latach 1901-1911, jako radny miejski w Poznaniu. Można go wtedy było usłyszeć, jak popiera strąk polskich dzieci we Wrześni i występuje w obronie ich rodziców, postawionych przed sądem w Gnieźnie. Wśród funkcji, jakie wtedy pełnił, szczególnie ważne było stanowisko dyrektora Hotelu Bazar – centralnego ośrodka działalności organiczników wielkopolskich.

Kolejny, bardzo ważny etap w życiu Wojciecha Trąpczyńskiego nastąpił w 1910 roku, gdy został posłem do Sejmu Pruskiego, a w następnym – do Reichstagu. Pokazał wtedy, co naprawdę potrafi. Szybko, podobnie jak Wojciech Korfanty, stał się bardzo sprawnym polemistą, przeciwnikiem reprezentantów niemieckich środowisk nacjonalistycznych. W swych znakomitych wystąpieniach, popartych mocną argumentacją prawniczą atakował adwersarzy – podkreślając jed-

nak, że nie kieruje się względami emocjonalnymi czy uprzedzeniami narodowymi. Retoryce sprzyjały też walory fizyczne Trąpczyńskiego, który imponował swoją postawną sylwetką, męską, dojrzałą urodą i elegancją. Przyciągał wzrok, słuch i uwagę, był typem urodzonego oratora i przywódcy par-



Podczas wyjątkowo ostrej wymiany zdań i po obelgach ze strony posłów, marszałek nagle... wyjął z kieszeni pistolet i położył przed sobą na pulpicie. Zapowiedział, że gdy jeszcze raz któryś z zebranych go obrazi – strzeli.

lamentarnego. Z czasem, podobnie jak Korfanty, zaczął domagać się włączenia ziem zaboru pruskiego do odrodzonej Polski.

Już z chwilą wybuchu I wojny światowej Trąpczyński, dotąd związany ze Związkiem Ludowo-Narodowym, zaczął angażować się w zakonspirowanym Kolegium Międzypartyjnym, a potem Tajnym Komitecie Międzypartyjnym, w lipcu 1918 roku przekształconym w Centralny Komitet Obywatelski. Jeszcze 7 października tegoż roku, wspólnie m.in. z Władysławem Seydą i Wojciechem Korfantym, uznał się za obywatela polskiego i zażądał włą-

czenia Wielkopolski do odradzającej się Rzeczypospolitej. W listopadzie wszedł w skład delegacji z Poznańskiego, która prowadziła rozmowy z premierem Jędrzejem Moraczewskim. Był to pierwszy kontakt Trąpczyńskiego z rządem odrodzonej Polski. Później, już w składzie Naczelnej Rady Ludowej, utrzy-

wał regularne kontakty z przedstawicielami rządu warszawskiego. W stolicy był ceniony i liczono, że obejmie wysokie stanowiska w przyszłości.

Po powrocie do Wielkopolski W. Trąpczyński zaangażował się m.in. w rozmowy z władzami niemieckimi na temat polonizacji szkolnictwa w prowincji poznańskiej. W dniu 14 listopada 1918 roku Wydział Wykonawczy Rady Robotniczo-Zołnierskiej w Poznaniu powołał W. Trąpczyńskiego na stanowisko decernenta (kontrolera) przy Naczelnym Prezydium Prowincji.

Sytuacja ta została utrwalona 4 stycznia 1919 roku, gdy

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej postanowił uporządkować sprawy formalnej władzy w regionie. Nie zapominajmy, że powstanie wielkopolskie lat 1918-1919 było jedynie demonstracją stanowiska polskiej ludności regionu, ale w myśl prawa międzynarodowego nie miało mocy sprawczej. Zatem początkowo, mimo zwycięstwa, nie naruszano podstawowej struktury administracyjnej z czasu zaboru, jedynie zastępując niemieckich urzędników polskimi. I tak ostatnim prezesem prowincji poznańskiej, a zarazem pierwszym Polakiem na tym stanowisku został Wojciech Trąpczyński.

W dniu 10 lutego 1919 roku nastąpiło w Warszawie uroczyste otwarcie Sejmu Ustawodawczego, z udziałem 16 posłów z Wielkopolski. Na czele zgromadzenia stanął Wojciech Trąpczyński. Choć miał pravicowe przekonania, od początku zaakcentował swoją apolityczność na czas pełnionej funkcji i konsekwentnie przestrzegając tej zasady – m.in. odmówił zgody na zawieszenie krzyża w sali obrad. Pozostawał na stanowisku marszałka Sejmu aż do grudnia 1922 roku.

Na czas pełnienia przez niego funkcji marszałka Sej-

łami ludzkimi i do wystąpień publicznych, musiał sobie z tym zjawiskiem poradzić. Podobno kiedyś, podczas wyjątkowo ostrej wymiany zdań i po obelgach ze strony posłów, marszałek nagle... wyjął z kieszeni pistolet i położył przed sobą na pulpicie. Zapowiedział, że gdy jeszcze raz któryś z zebranych go obrazi – strzeli. Nastąpiła konsternacja, potem śmiech i rzeczywiście zapanował spokój...

Po odejściu ze stanowiska marszałka Sejmu, do listopada 1927 roku pełnił funkcję marszałka Senatu. Niechętny Piłsudskiemu – ale i stonowany w demonstrowaniu swych przekonań politycznych – potrafił zachować się zdecydowanie i zbrojkotował (mimo piastowanego wtedy stanowiska marszałka Sejmu) uroczystość wręczenia nacelnikowi buławy marszałkowskiej 14 listopada 1920 roku. Później też krytykował przewrót majowy i przejawy przekraczania norm prawa. Kiedy w 1930 roku znów został posłem do Sejmu, coraz bardziej akcentował swój opozycyjny stosunek wobec władz sanacyjnych, a pięć lat później stał się zwolennikiem Frontu Morges, kierowanego przez Ignacego Jana Paderewskiego.

Po wybuchu wojny mieszkający w Poznaniu W. Trąpczyński został wysiedlony do Generalnego Gubernatorstwa. Osiadł w Warszawie, gdzie utrzymywał kontakty z kręgami konspiracyjnymi, m.in. z Delegatem Rządu na Kraj Cyrylem Ratajskim. Po powstaniu warszawskim zamieszkał w Milanówku, a po zakończeniu wojny przeniósł się do Poznania, gdzie zmarł w sędziwym wieku 93 lat, 2 września 1953 roku. Pochowano go na Cmentarzu Jeżyckim, a w 1987 roku szczątki zasłużonego prawnika i działacza politycznego zostały przeniesione na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan.

Wojciech Trąpczyński był Wielkopolaninem, który zrobił największą karierę w międzywojennej Polsce. Umiejętnie poradził sobie w politycznym bałaganie w stolicy (w odróżnieniu od Cyryla Ratajskiego, który w Warszawie dwukrotnie – w 1924 roku i podczas okupacji hitlerowskiej – zupełnie się pogubił). Był patriotą, znakomitym prawnikiem i parlamentarzystą, przede wszystkim zaś – człowiekiem honoru.

Marek Rezler



FOT. ARCHIWUM



Bezpieczniej na drogach regionu

W 2012 roku w Wielkopolsce odnotowano 2564 wypadki drogowe. To ponad 22 proc. mniej niż w roku poprzednim.

W 2012 roku na terenie województwa wielkopolskiego odnotowano 32.170 zdarzeń drogowych. To o 3170 mniej (8,97 proc.) niż w roku poprzednim. Poprawił się też statystyczny bilans w kategorii wypadków drogowych. Było ich 2564, to o 22,45 proc. mniej. Dla uczestników ruchu oznaczało to także mniej ofiar śmiertelnych i rannych w wypadkach – odpowiednio o 22,47 proc. i 15,83 proc. To bardzo pocieszająca informacja, jednak dane w liczbach bezwzględnych wskazują, że poziom bezpieczeństwa na drogach nadal jest daleki od satysfakcjonującego. W ubiegłym roku w wypadkach na drogach województwa zginęło 314 osób, natomiast 3084 zostały ranne. Z tej liczby 286 osób zostało poszkodowanych w wypadkach spowodowanych przez osoby w stanie nietrzeźwości.

Niezadowolający stan bezpieczeństwa na polskich drogach znajduje swe potwierdzenie także w statystykach europejskich. Wynika z nich, iż udział Polski w łącznej liczbie ofiar śmiertelnych wypadków drogowych na terenie Unii Europejskiej wynosi aż 14 proc., podczas gdy ludność naszego kraju stanowi tylko ok. 8 proc. mieszkańców UE. Niski poziom bezpieczeństwa na polskich drogach potwierdzają także niesłabnące „sukcesy” policji ujawniającej nietrzeźwych kierowców. Nikłym pocieszeniem jest fakt, iż nie dotyczy to tylko naszego województwa, lecz całego kraju.

Sprawcami zdarzeń drogowych odnotowanych w ubiegłorocznych statystykach byli przede wszystkim kierujący pojazdami. Najczęstsze przyczyny zdarzeń to: nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu, niedostosowanie prędkości do warunków ruchu i niezachowanie bezpiecznej odległości między pojazdami. Z udziałem pieszych zdarzenia notowano najczęściej z powodu nieostrożnego wejścia na jezdnię przed jadącym pojazdem i nieostrożnego wejścia na jezdnię zza pojazdu lub innej prze-



FOT. ARCHIWUM KWP W POZNANIU

Koszty niebezpiecznych zdarzeń drogowych na polskich drogach szacuje się na około 28 mld zł rocznie.

szkody. Wśród ofiar wypadków drogowych największą grupę stanowią również piesi, co negatywnie wyróżnia nas już nie tylko w skali europejskiej, ale i globalnej. Piesi w 2012 roku w Polsce stanowili aż 34 proc. ofiar śmiertelnych i 28 proc. ciężko rannych poszkodowanych w wypadkach drogowych.

Czy zaprezentowane dane świadczą o wzroście bezpieczeństwa na wielkopolskich drogach? Zapewne tak, jednak liczba ofiar nadal jest porażająca. Kryją się za nią także ogromne koszty związane z kompensowaniem strat i przywracaniem stanu zdrowia, co niestety często nie jest już w pełni możliwe. To z kolei w znaczny sposób ogranicza możliwości rozwoju społeczeństwa i zwiększa obciążenia dla systemów służby zdrowia oraz opieki społecznej. Wyobrażając sobie skalę zjawiska, należy brać pod uwagę nie tylko liczbę bezpośrednio poszkodowanych w wypadkach, lecz także ich rodziny i bliskich. Każdy wypadek, każda ofiara na drodze powoduje zarówno materialne, jak i niematerialne skutki negatywnie

wpływające na byt i możliwości funkcjonowania wielu osób, które nie brały udziału w zdarzeniu.

Od 2012 roku koszty wypadków drogowych w Polsce są wyceniane na zlecenie Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Metoda wyceny wypadków drogowych w Polsce opiera się na ogólnie przyjętych praktykach z zakresu ekonomiki transportu, ale nie obejmuje kosztów ludzkiego cierpienia, spowodowanego wypadkami drogowymi. Roczne koszty wypadków drogowych w roku 2011 w całym kraju wycenione zostały na ponad 20 mld zł, a biorąc pod uwagę także kolizje (w których nie było ofiar), koszty niebezpiecznych zdarzeń drogowych szacuje się na ponad 28 mld zł. To ogromne obciążenie dla gospodarki naszego państwa.

Wszelkie opisane wyżej okoliczności świadczą o tym, że nie udało się zrealizować ambitnych celów Krajowego Programu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego GAMBIT 2005 (na lata 2005-2013), dlatego na szczeblu ogólnokrajowym pod-

jęto starania zmierzające do bardziej dynamicznej zmiany złego stanu rzeczy na polskich drogach, zwłaszcza że prognozy jednoznacznie wskazują na możliwość dużej intensyfikacji ruchu w najbliższych latach, co może prowadzić do wzrostu zagrożenia. Dlatego opracowany został Narodowy Program Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego 2013-2020, który jednoznacznie identyfikuje najsłabsze elementy systemu bezpieczeństwa na polskich drogach, jednocześnie wskazując podmiotom odpowiedzialnym niezbędne kierunki działania i rozwoju, które winny przynieść bardziej wyraźny wzrost bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W ostatnich latach na terenie województwa wielkopolskiego nastąpił gwałtowny rozwój sieci dróg kołowych, znacznie przyczyniając się do spadku liczby zdarzeń drogowych. Infrastruktura drogowa stanowi jednak tylko jeden z podstawowych czynników stanowiących o ryzyku na drodze. Decyduje o tym także techniczny stan pojazdu, otoczenie drogi oraz tzw. czynnik ludzki. Wzrost

komfortu w korzystaniu z dostępnych dróg niestety sprzyja także zachowaniom, które mogą narażać innych uczestników ruchu na dodatkowe ryzyko związane z niskimi umiejętnościami kierowców, poruszających się po tych drogach. Dlatego niezbędne jest podejmowanie przez policję w bieżącym roku kolejnych kroków zmierzających do wzrostu bezpieczeństwa na drogach województwa wielkopolskiego, stanowiących skuteczne uzupełnienie dla działań prewencyjnych realizowanych przez inne instytucje, w tym także Inspekcję Transportu Drogowego, której możliwości techniczne w tym obszarze systematycznie rosną. To powinno sprawić, że podróż samochodem w coraz mniejszym stopniu będzie kojarzona z ryzykiem poniesienia strat majątkowych, a co jeszcze ważniejsze z utratą zdrowia i życia.

Miejmy nadzieję, że obecny rok potwierdzi wyraźny trend poprawy bezpieczeństwa na wielkopolskich drogach.

Damian Kaszyński
Wydział Prewencji KWP
w Poznaniu

Będą lepiej przygotowani

W Szkole Podstawowej im. Arkadego Fiedlera w Zbąszyniu zainaugurowało swoją działalność szkolne centrum bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Na mocy trójstronnego porozumienia, zawartego 15 listopada 2012 r., pomiędzy Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Poznaniu, reprezentowanym przez dyrektora Aleksandra Kowalewicza, a Urzędem Miejskim Gminy Zbąszyń, reprezentowanym przez burmistrza Tomasza Kurasińskiego, oraz Zespołem Szkolno-Przedszkolnym w Zbąszyniu, reprezentowanym przez dyrektora Henrykę Trocholepszą, powstało kolejne w Wielkopolsce szkolne centrum bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Działalność centrum zainaugurowano 19 grudnia podczas spotkania pn. „WORD – z Wami bezpieczniej”. Z tej okazji Zespół Szkolno-Przedszkolny w Zbąszyniu otrzymał od poznańskiego WORD-u wyposażenie szkolnej pracowni wychowania komunikacyjnego; sprzęt komputerowy, który usprawni nauczanie przepisów ruchu drogowego oraz rowery i kaski do praktycznej nauki jazdy w miasteczku ruchu drogowego.

Podczas uroczystości zorganizowano szkolny konkurs brd. W jego części teoretycznej uczniowie klas 5 musieli wykazać się znajomością przepisów ruchu drogowego i znaków drogowych. Natomiast podczas testu praktycznego zgromadzeni goście mogli podziwiać mistrzowską jazdę uczniów na rowerze po torze przeszkód. Podczas spotkania zbąszyńskie przedszkolaki zaprezentowały także swoją wiedzę na temat podstawowych zasad bezpieczeństwa na drodze.

Aleksander Kowalewicz pogratulował zwycięskim uczniom i ich opiekunom. Wyraził też przekonanie, że polepszenie warunków pracy zbąszyńskich placówek w zakresie wychowania komunikacyjnego oraz wykorzystanie miasteczka ruchu drogowego do prowadzenia zajęć praktycznych pomoże przygotować dzieci i młodzież szkolną do bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym.

Marek Szykor
WORD Poznań

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88



Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013 Fundusze Europejskie - dla rozwoju innowacyjnej Wielkopolski



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Większy portfel mimo kryzysu

8 lutego w Brukseli zakończył się unijny szczyt dotyczący budżetu na lata 2014-2020. Szefowie państw i rządów znaleźli kompromis, dzięki któremu do Polski trafi 105,8 mld euro.

Od 2008 roku Unia Europejska zmagają się ze światowym kryzysem gospodarczym, a jej przywódcy mozolnie starają się odbudować zaufanie rynków finansowych do strefy euro. We wspólnocie obowiązują budżety siedmioletnie, a obecny, wynoszący prawie 1 bilion euro kończy się w 2013 r., choć pieniądze z tej puli mogą być wydawane do 2015 r.

Oszczędności i cięcia wydatków spowodowały, że pierwszy raz w historii budżet UE jest mniejszy od poprzedniego (na lata 2007-2013), ale tylko o 38 mld euro. Mimo to Polska może otrzymać do 2020 roku 105,8 mld euro, czyli o prawie 4 mld euro więcej niż w obecnym rozdaniu.

Dzięki temu przez kolejne siedem lat nasz kraj pozostanie największym beneficjentem budżetu Unii Europejskiej. Na politykę spójności, służącą wyrównywaniu różnic między bogatymi i biednymi krajami, otrzymamy 72,9 mld euro, a na politykę rolną 28,5 mld euro. Te propozycje Komisji Europejskiej musi jeszcze zaakceptować Parlament Europejski.

Trudne negocjacje

Rozmowy dotyczące nowego okresu finansowania UE na lata 2014-2020 rozpoczęły się w czerwcu 2011 r., kiedy Komisja Europejska przedstawiła pierwszą propozycję budżetu w wysokości 972 mld euro. Państwa członkowskie prowadziły żmudne negocjacje, ustalając m.in., ile pieniędzy trafi na konkretne działania. W listopadzie 2012 roku budżet nie został przyjęty, dlatego w lutym dokonano kolejnych cięć i przedstawiono wydatków.

Politycy zaakceptowali ostatecznie wydatki na poziomie 960 mld euro w tzw. zobowiązaniach oraz 908 mld euro w tzw. płatnościach. Płatności to rzeczywiste wypłaty z budżetu UE na refundację faktur, które mogą spływać do Brukseli jeszcze po 2020 r., a zobowiązania to plany wydatków, które nie zawsze są realizowane.



FOT. ARCHIWUM UMIAWY

Dotacje z Unii Europejskiej umożliwiły przebudowę dróg, m.in. odcinka trasy wojewódzkiej nr 307.

105,8 mld euro przypadnie Polsce. To mniej niż proponowano nam w 2011 r. (111,5 mld euro), ale od tego czasu Komisja Europejska wprowadziła cięcia i wydawało się, że możemy dostać jeszcze mniej.

Wykorzystać potencjał

Ostatnie lata były gospodarczym sukcesem Polski na tle

(w unijnym rankingu innowacyjności za 2011 r. Polska została sklasyfikowana na 23. miejscu). To oznacza zwiększenie inwestycji w wiedzę i umiejętności, a także dostosowanie edukacji do potrzeb rynku pracy.

Zmiany w gospodarce światowej postawiły nowe wyzwania przed Polską. Dotychczasowe przewagi konkurencyjne na-

„Czysta” energia i e-gospodarka

Utrzymany został wysoki, 85-procentowy poziom dofinansowania unijnych projektów. Drugą kluczową kwestią, którą udało się wynegocjować w Brukseli, to kwalifikowalność VAT (będzie możliwość wliczania kosztów tego podatku do kosztów inwestycji objętych dofinansowaniem z UE). Według szacunków, beneficjenci zaoszczędzą dzięki temu łącznie około 18 mld euro.

Fundusze unijne na lata 2014-2020 zostaną rozdysponowane za pomocą 7 programów wdrażanych z poziomu kraju (zarządzać nimi będą odpowiednio ministrowie rozwoju regionalnego i rolnictwa) i 1 programu ponadregionalnego, obejmującego województwa Polski wschodniej oraz 16 programów regionalnych (pieniędzmi dysponują samorządy województw). Programy regionalne będą dwufunduszone, tj. będzie można realizować zarówno „projekty miękkie” (np. szkolenia), jak i „twarde” inwestycje w infrastrukturę.

W nowym budżecie planowane jest zwiększenie wydatków na inwestycje transporto-

we oraz te związane z ochroną środowiska i efektywnością energetyczną. Dofinansowany będzie transport kolejowy i aglomeracyjny w miastach. Inwestycje drogowe skoncentrują się na wybudowaniu brakujących odcinków autostrad i domknięciu sieci dróg ekspresowych. Więcej pieniędzy popłynę także na działania wspierające innowacyjność gospodarki, na jej trwałe powiązanie z nauką oraz do firm, zwłaszcza tych dopiero zaczynających swoją działalność.

Nowy program będzie związany z rozwojem cyfrowym kraju. W jego ramach przewidziano trzy priorytety: rozwój sieci, rozwój e-usług i e-gospodarki oraz walka z wykluczeniem cyfrowym.

Regiony z pieniędzmi

Więcej pieniędzy niż dotąd ma trafić do samorządów wojewódzkich. Marszałkowie będą zarządzali 55 proc. środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i 75 proc. środków z Europejskiego Funduszu Społecznego. W sumie samorządy wojewódzkie będą rozdzielały około 39 proc. całości pieniędzy dla Polski w ramach nowej perspektywy finansowej UE. Szacuje się, że do regionów trafi łącznie 22,8 mld euro, a Wielkopolska otrzyma przynajmniej 2 mld euro. Więcej informacji na ten temat publikujemy na stronie 13.

Specjalne miejsce w nowej perspektywie mają mieć polskie miasta: według wstępnych propozycji, miasta wojewódzkie z ich obszarami funkcjonalnymi mają otrzymać dodatkowe pieniądze w ramach programów regionalnych, które będą stanowić około 5 proc. wartości tych programów. Miasta średniej wielkości, o charakterze subregionalnym, mogłyby być priorytetem w krajowym programie infrastrukturalnym, a środki dla nich przeznaczone byłyby nadzorowane przez ministerstwo rozwoju regionalnego. Specjalne miejsce miałyby też małe ośrodki, tzw. centra rozwoju lokalnego.

Ponadto w programach operacyjnych na szczeblu krajowym poza konkursem mogą znaleźć się projekty, które zostały umieszczone w strategiach ponadregionalnych – np. dla Polski zachodniej.

Pierwsze konkursy o dotacje zostaną ogłoszone najwcześniej w połowie 2014 r. Samorządy i inni beneficjenci mają zatem jeszcze czas na przygotowanie projektów.

Budżet do 2020 r. jest ostatnim, z którego unijne środki będą wydawane w Polsce na taką skalę. Z prognoz wynika, że za kilka lat 6-7 polskich regionów osiągnie poziom założeń, który nie pozwoli na tak duże unijne dofinansowanie jak obecnie. W tym gronie jest również Wielkopolska.

Piotr Ratajczak

Przez kolejne siedem lat nasz kraj pozostanie największym beneficjentem budżetu Unii Europejskiej. Otrzymamy niemal 106 mld zł z Brukseli.

Europy. W okresie 2007-2011 polskie PKB zwiększało się średnio rocznie o 4,3 proc., podczas gdy w UE – zaledwie o pół procent. Stawiamy sobie jednak ambitny cel: w 2020 r. dochód na głowę mieszkańca Polski powinien osiągnąć 74-79 proc. unijnej średniej.

Plany obejmują m.in. zwiększenie wskaźnika zatrudnienia (w 2011 r. tylko 64,8 proc. ludności w wieku 20-64 lat miało pracę), a także budowę gospodarki opartej na wiedzy

szeregi gospodarki – związane m.in. z relatywnie niskimi kosztami pracy – powoli się wycofują. Zgodnie z założeniami, powinniśmy zbudować nowe, wynikające także z inteligentnej specjalizacji naszych regionów, tak by wykorzystać ich najmocniejsze strony. Wielkopolska od lat buduje kulturę innowacji i designu, stawiając na branżę rozwojową, które mają stać się siłą napędową rozwoju dla innych gałęzi gospodarki.

Budżet Unii Europejskiej w liczbach:

Zobowiązania: 960 mld euro,
Płatności: 908 mld euro,
Konkurencyjność na rzecz wzrostu i zatrudnienia: 126 mld euro,
Polityka spójności: 325 mld euro,
Rolnictwo i ochrona środowiska: 373 mld euro,
Obywatelstwo, bezpieczeństwo, wolność: 16 mld euro,
Pomoc humanitarna, współpraca z sąsiadami UE: 60 mld euro,
Administracja: 62 mld euro.

Budżet Unii Europejskiej dla Polski:

Łącznie: 105,8 mld euro,
Polityka spójności: 72,9 mld euro,
Polityka rolna: 28,5 mld euro,
Pozostałe programy: 4,4 mld euro.



Ile euro dla regionów?

Propozycja Ministerstwa Rozwoju Regionalnego zakłada, że w latach 2014-2020 województwa dostaną łącznie 22,8 mld euro z Brukseli. Do Wielkopolski miałoby trafić 1,94 mld euro.

Od kilku miesięcy przedstawiciele ministerstwa przekonywali, że w nowym okresie programowania Unii Europejskiej regiony mają otrzymać więcej pieniędzy. Dotychczas jednak wszelkie założenia opierały się na danych procentowych, nie liczbowych. Pierwsze konkretne zestawienie pokazał podczas konwentu marszałków województw w Białowieży wiceminister rozwoju regionalnego Paweł Orłowski.

Z propozycji wynika, że regiony mają dostać łącznie ponad 22,8 mld euro. To pieniądze z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego. Dotychczas w ramach tych dwóch funduszy województwa dysponowały kwotą 19,8 mld euro.

Nie rozdzielono jeszcze całej puli funduszy unijnych. Do programów regionalnych dojdą m.in. pieniądze przeznaczone na tzw. obszary strategicznej interwencji. 1,5 mld euro wesprze np. obszary wiejskie z niskim poziomem usług publicznych, obszary miejskie wymagające rewitalizacji oraz obszary przygraniczne. Nie uwzględniono



Od negocjacji z ministerstwem zależy, ile unijnych pieniędzy trafi do regionów.

także krajowej rezerwy wykonania, tj. 4,5 mld euro, które będą dzielone po 2018 r. Trwa także dyskusja o dodatkowych pieniądzach dla dawnych miast wojewódzkich.

Fundusze zostały rozdysponowane między regiony według tak zwanego algorytmu berlińskiego, którym posługuje się Komisja Europejska, dzieląc kwotę na politykę spójności na

kraje członkowskie. Algorytm uwzględnia m.in. liczbę mieszkańców danego regionu, bezrobocie, różnicę pomiędzy PKB i siłą nabywczą (popyt) w regionie, liczoną per capita względem średniej unijnej. Ten podział nie dotyczy jedynie Mazowsza, bo przekroczyło próg 75 proc. średniej unijnej PKB na mieszkańca i dostanie w ramach sztywnego podziału

60 proc. dotychczasowego wsparcia.

Z wstępnych danych MRR wynika, że wszystkie województwa, z wyjątkiem warmińsko-mazurskiego, mają dostać więcej pieniędzy niż obecnie. Wielkopolska w latach 2014-2020 powinna otrzymać 1,94 mld euro. To niewiele więcej niż obecnie, kiedy dostaliśmy 1,33 mld euro z programu regionalnego i 413 mln euro z funduszu społecznego.

– Wyraziłem wobec pani minister Elżbiety Bieńkowskiej niezadowolone z zaproponowanej dla naszego regionu kwoty. Obiecała, że będziemy na ten temat dyskutować – w ten sposób propozycje MRR skomentował marszałek województwa Marek Woźniak. Zdaniem marszałka po negocjacjach z Warszawą pula pieniędzy dla naszego regionu powinna przekroczyć 2 mld euro.

Według planów ministerstwa, projekty programów operacyjnych powinny zostać przygotowane do maja, a potem będą trwały dalsze prace, aby rząd mógł przyjąć je w grudniu i przekazać Komisji Europejskiej. **RAK**

Elektrownia na Noteci

Mała elektrownia wodna powstanie jeszcze w tym roku na Noteci, w gminie Wieleń, w północno-zachodniej Wielkopolsce. Na realizację inwestycji przeznaczono ponad 4,5 mln zł dotacji z Unii Europejskiej.

W lutym Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu podpisał z poznańską spółką „MEW Rosko” umowę na budowę elektrowni wodnej o mocy 360 kW.

Małe elektrownie wodne wykorzystują w dużej mierze sro-

wagi biologicznej rzeki i zubożenia ekosystemu wodnego.

– Elektrownia na Noteci będzie wyposażona w turbinę ślimakową, zwaną także Archimedesą. Można ją stosować na mniejszych rzekach, bo nie wymaga dużych spadów, a dzięki swej prostej i trwałej konstrukcji jest praktycznie niezawodna – tłumaczy Doro- ta Terkiewicz, prezes zarządu „MEW Rosko”. – Woda przepuszczona przez rynnę z zamontowaną ślimacznicą wprawia ją w ruch obrotowy. Na-



Inwestycja nie zaszkodzi walorom przyrodniczym Noteci.

dowisko naturalne, dlatego cieszą się akceptacją społeczeństwa. Urządzenia wykorzystują odnawialne źródła energii, a do ich zalet należy zaliczyć przede wszystkim nieszkodliwość dla środowiska, łatwość i prostotę wykonania, wysoką niezawodność oraz długą żywotność. Elektrownie mają też swoich przeciwników, którzy obawiają się zwłaszcza naruszenia równo-

stępnie poprzez przekładnię napędzany jest generator, który zamienia energię mechaniczną w elektryczną.

Wartość inwestycji wynosi prawie 10 mln zł, a kwota dofinansowania z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego to ponad 4,5 mln zł. Projekt uzyskał dotację z działania, które ma zwiększyć wykorzystanie odnawialnych zasobów energii. **RAK**

Powstanie pokazowa biogazownia

Nowoczesna biogazownia powstanie w rolniczo-sadowniczym gospodarstwie doświadczalnym Przybroda w gminie Rokietnica, należącym do poznańskiego Uniwersytetu Przyrodniczego.

Projekt współfinansowany jest z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego w działaniu zapewniającym zwiększenie wykorzystania odnawialnych zasobów energii. Wartość przedsięwzięcia wynosi ponad 4 mln zł, a kwota dotacji z Unii Europejskiej przekracza 2 mln zł. Zakończenie budowy planowane jest na drugi kwartał 2013.

Inwestycja realizowana przez spółkę Biogazownia Przybroda będzie spełniała dwie funkcje: dydaktyczno-szkoleniową – dla studentów ekoenergetyki oraz pokazową – dla przyszłych inwestorów.

– Biogazownia, którą budujemy, to model „Nawaro”, uzna-

wany za najnowocześniejszy na świecie – wyjaśnia Mirosław Michalak, prezes zarządu poznańskiej spółki. – Będzie wytwarzać 250 kW zielonej energii elektrycznej na godzinę oraz 25 kW ciepła, które wykorzystamy do ogrzewania pomieszczeń produkcyjnych i biurowych oraz pałacu znajdującego się na terenie gospodarstwa. Latem będzie wykorzystywana też w chłodni, w której przechowywane są owoce z sadu.

Energia ma być produkowana z odpadów z hodowli bydła mlecznego, spadów jabłek, kukurydzy i sorgo. W odpowiednich maszynach gnojowica łączona będzie z kiszunką z kolb kukurydzy oraz jabłek. Dzięki temu odpady z gospodarstwa staną się cennym paliwem dla biogazowni.

W Polsce biogazownie rolnicze nie są zbyt popularne. Agencja Rynku Rolnego do marca 2012 r. zarejestrowała



Paliwem dla biogazowni będzie m.in. kiszunka z kukurydzy.

zaledwie 21 takich instalacji. Inwestycja w Przybrodzie może je rozpowszechnić, przekonując przyszłych inwestorów, że przedsięwzięcie tego typu może zwiększyć komfort życia polskich rolników i rozwiązać problem przykrych zapachów na wsi.

W przyszłości to zwłaszcza rolnicy mają być potencjalny-

mi właścicielami podobnych urządzeń. – W ciągu najbliższej dekady może powstać nawet dziesięć tysięcy takich obiektów – prognozuje Mirosław Michalak. – Chcemy, aby każdy rolnik mógł przyjechać do gospodarstwa Uniwersytetu Przyrodniczego i na własne oczy przekonać się o zaletach takiego rozwiązania. **RAK**

Lekcje z funduszami

Od grudnia ubiegłego roku konsultanci Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich prowadzą w wielkopolskich szkołach lekcje o funduszach unijnych.

W ramach czwartej edycji konkursu pn. „Młodzi wiedzą o funduszach” zaplanowano łącznie 115 spotkań z młodzieżą. W projekcie weźmie udział około 3500 uczniów, a zajęcia potrwać do połowy marca.

Lekcje połączone są z konkursem, w którym należy przygotować uproszczony wniosek o dofinansowanie oraz album ilustrujący opisany projekt. Zwycięzcy pojadą do Brukseli, gdzie między innymi odwiedzą siedzibę Parlamentu Europejskiego. Na pozostałych laureatów czekają nagrody rzeczowe, w tym tablety i rowery.

Patronat nad inicjatywą objął europoseł Filip Kaczmarek. **RAK**



Inwestycje, które zmieniają wieś

Rozwój przedsiębiorczości, lepszy dostęp do usług komunalnych, nowe obiekty kulturalne i sportowe – to tylko niektóre efekty działań wspierających rozwój wielkopolskich obszarów wiejskich.



FOT. ARCHIWUM UM BUDZYŃ

Oczyszczalnia Wyszyny w gminie Budzyń.



FOT. ARCHIWUM UMIG POBIEZDZISKA

Skatepark w Jerzykowie.

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, współfinansowany przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, ma na celu m.in. budowę nowoczesnego, konkurencyjnego sektora rolno-spożywczego i leśnictwa oraz prowadzenie działalności rolniczej zgodnej z ochroną środowiska naturalnego, a także zachowanie tradycji i kultury na obszarach wiejskich.

W ramach PROW 2007-2013 Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich realizuje działania w ramach trzech z czterech osi

programu. Oś trzecia ma na celu poprawę jakości życia wiejskiego oraz dywersyfikację gospodarki obszarów wiejskich. Składa się z czterech działań: różnicowania w kierunku działalności nierolniczej, tworzenia i rozwoju mikroprzedsiębiorstw, podstawowych usług dla gospodarki i ludności wiejskiej oraz odnowy i rozwoju wsi.

Działania dostępne w ramach osi trzeciej programu wpływają na poprawę warunków pracy i życia mieszkańców obszarów wiejskich. Pierwsza grupa tych działań dotyczy wsparcia dla tworzenia i rozwoju działalności pozarolniczej. Drugą grupę stanowią instrumen-

ty mające na celu poprawę jakości życia. Dotyczą one odnowy wsi, poprawy stanu dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego oraz poprawę dostępu do usług komunalnych, takich, jak: zaopatrzenie w wodę, wykorzystanie energii ze źródeł odnawialnych, odbiór ścieków czy zagospodarowanie odpadów.

W ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” w województwie wielkopolskim sfinansowano m.in. place zabaw, ścieżki rowerowe, boiska, obiekty sportowe, świetlice, przystanie kajakowe, chodniki wraz z oświetleniem, a także remonty elewacji i dachów w kościołach.

Ciekawym przykładem jest projekt zrealizowany w Jerzykowie w gminie Pobiedziska, gdzie wybudowano skatepark. Jego wyposażenie stanowią: minirampa, bank ramp, grindbox, poręcz prosta mała oraz fawki. Przeszkody wykonano w taki sposób, aby zaspokoić potrzeby najbardziej wymagających skaterów. Zaletą obiektu jest zarówno jego funkcjonalność, jak i niska cena wykonania. Teren skateparku został ogrodzony i utwardzony kostką bezspoinową.

W ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” sfinansowano m.in. targowiska, oświetlenie solarne, kanaliza-

cje, oczyszczalnie ścieków, przepompownie, wodociągi. Przykładem takiego projektu może być uporządkowanie gospodarki ściekowej w gminie Budzyń poprzez przebudowę oczyszczalni ścieków w miejscowości Wyszyny oraz jej infrastruktury technicznej, a także budowę zbiorczej kanalizacji sanitarnej na terenie miejscowości: Wyszyny, Grabówka, Proсна, Nowa Wieś Wyszynska. Zadanie miało na celu poprawę warunków życia mieszkańców i rozwój społeczno-gospodarczy gminy Budzyń.

– Dzięki środkom z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich powstają ogólnodostępne obiekty sportowe, nowo-

czesne targowiska czy zmodernizowana sieć kanalizacyjna i oczyszczalnie ścieków – mówi Tomasz Bugajski, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego. – Głównym rezultatem tych inwestycji jest widoczna poprawa warunków pracy i życia na obszarach wiejskich oraz poprawa infrastruktury technicznej.

Przypominamy, że od 25 lutego do 29 marca można składać wnioski o dofinansowanie projektów w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” w zakresie gospodarki wodno-ściekowej. Zapraszamy!

Wielkopolski Klub Fotograficzny

Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich realizuje inicjatywę pod nazwą „Wielkopolski Klub Fotograficzny”. Ma ona na celu promocję dobrych praktyk w wykorzystaniu środków unijnych. Kolejne nadesłane fotografie ukazują m.in. remont i rozbudowę Wiejskiego Domu Kultury w Kobiernie w gminie Krotoszyn. Projekt był realizowany za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Okno Południowej Wielkopolski”. Wartość tego przedsięwzięcia przekroczyła milion złotych, a połowa tej kwoty pochodziła ze środków unijnych. Dzięki wsparciu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 wyremontowano istniejący budynek (na zdjęciu) w zakresie robót budowlanych, instalacji wodno-kanalizacyjnej, instalacji centralnego ogrzewania, instalacji wentylacyjnej oraz instalacji elektrycznej. Zachęcamy do nadsyłania zdjęć i fotoreportaży dotyczących wielkopolskich obszarów wiejskich. Fotografie znajdują się na stronie www.wielkopolskie.ksow.pl oraz www.prow.umww.pl, tam też zamieszczone są warunki uczestnictwa w „Wielkopolskim Klubie Fotograficznym”.



FOT. ARCHIWUM UM KROTOSZYN

PROW – ekspres

Agroturystyka w sieci

Najciekawsze pomysły na budowę i rozwój sieci agroturystycznych oraz współpracę pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami oferującymi wypoczynek na wsi można zgłaszać do konkursu „Agroturystyka w sieci. Mamy plan”, organizowanego w ramach Sekretariatu Regionalnego Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Zgłoszenia przyjmowane będą do 30 kwietnia br.

Regulamin oraz formularz konkursowy dostępne są na stronie internetowej pod

adresem: www.wielkopolskie.ksow.pl.

Konkurs dla dziennikarzy

Wyróżnienie najciekawszych materiałów dziennikarskich, które dotyczą rozwoju i promocji wielkopolskiej agroturystyki oraz współpracy pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami agroturystycznymi, a także tworzenia przez nie sieci współdziałania to cele konkursu adresowanego do przedstawicieli mediów. Zgłoszenia przyjmowane będą do 8 kwietnia.



EUROPEJSKI FUNDUSZ ROLNY
NA RZECZ ROZWOJU
OBSZARÓW WIEJSKICH
EUROPA INWESTUJĄCA W OBSZARY WIEJSKIE



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE



PROJEKT FINANSOWANY JEST ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH POMOCY TECHNICZNEJ PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2007-2013.

Stronę redaguje: Bartosz Zielenacki – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
ul. Szyperska 14, 61-754 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.prow.umww.pl



22 marca – Międzynarodowy Dzień Wody

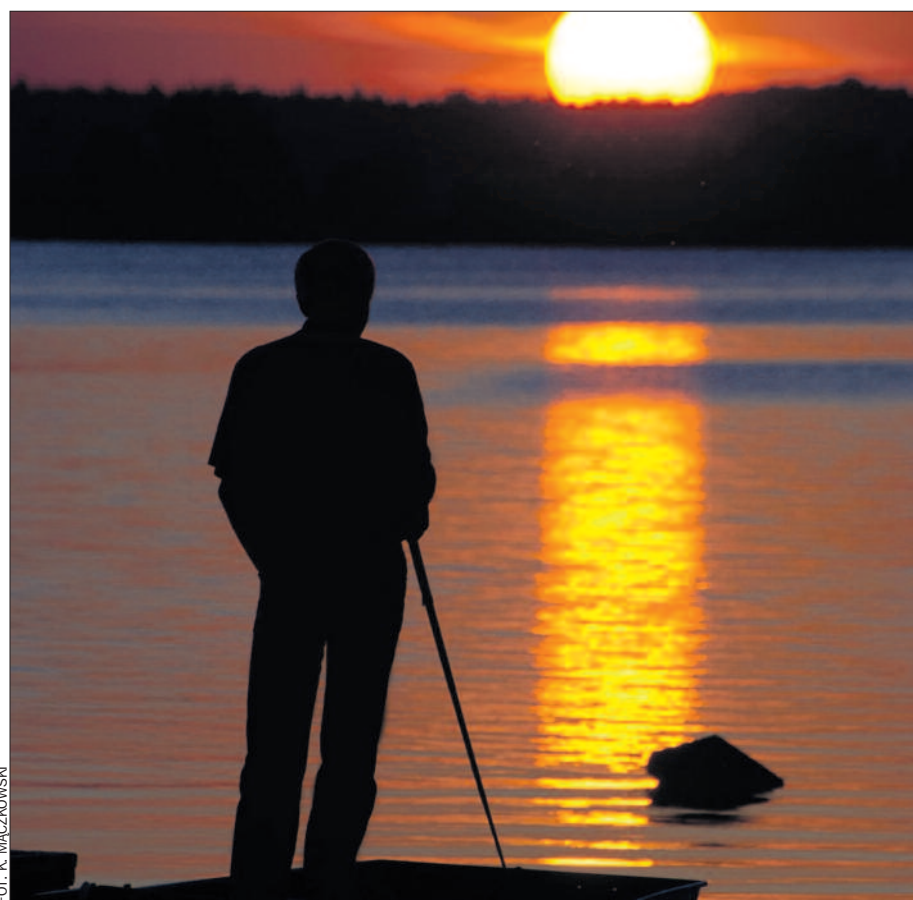
Źródło życia, o które powinniśmy się troszczyć dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń.

Dwa lata temu Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło rok 2013 Międzynarodowym Rokiem Współpracy Wodnej. Tegoroczny Światowy Dzień Wody – obchodzony 22 marca – będzie zatem miał szczególne znaczenie.

Gwałtowna urbanizacja, zmienność klimatu i rosnące potrzeby w dziedzinie produkcji żywności, brak odpowiedniej infrastruktury czy olbrzymie zróżnicowanie cenowe powodują wzrastające potrzeby wodne. Towarzyszą tym procesom napięcia i konflikty związane z gospodarowaniem wodą. Wodne problemy miast zdominują gospodarowanie tym życiodajnym płynem w XXI wieku.

Jest wiele charakterystyk zasobów wodnych, które mogą wskazywać potencjalne miejsca i przyczyny konfliktów. Obecnie na świecie istnieje 276 międzynarodowych zlewni i dużych złóż wód podziemnych. W dorzeczu międzynarodowych mieszka 40 proc. populacji światowej, a ich wody stanowią 60 proc. zasobów światowych. Tu koncentrują się największe problemy międzynarodowej współpracy w dziedzinie gospodarki wodnej. Wspólna międzynarodowa gospodarka wodna na rzekach granicznych jest procesem skomplikowanym, gdyż wymaga uwzględnienia potrzeb i możliwości innych państw, a czasem i odmiennych strategii gospodarowania zasobami wodnymi w każdym z krajów dorzecza. Przykładem takiej sytuacji jest dorzecze Dunaju, który przepływa przez 17 krajów. Udział w powierzchni dorzecza poszczególnych krajów jest bardzo zróżnicowany, co stanowi dodatkową trudność we współpracy. Zróżnicowany poziom rozwoju krajów dorzecza również stanowi znaczne utrudnienie w prowadzeniu wspólnej polityki wodnej w dorzeczu.

Do niedawna potencjalnym źródłem konfliktów były wielkości poborów wód ze wspólnych międzynarodowych zasobów. Obecnie w zlewniach międzynarodowych dotkniętych nawet sezonowymi deficytami wody wybuchają konflikty grożące rozwiązaniami militarnymi. Przykładem takiego miejsca jest dorzecze Nilu, gdzie Egipt, na którego powierzchni powstaje zaledwie 3 proc. zasobów wodnych rzeki, jest głów-



FOT. K. MACZKOWSKI

Prawo do wody jest fundamentalnym prawem człowieka.

nym konsumentem wody. Natomiast wszelkie próby pozyskania większych ilości wody przez pozostałe kraje dorzecza czy nawet próby budowy zbiorników retencyjnych powodują przeciwdziałania Egiptu.

Nie należy zapominać o nierozwiązanych dotąd o problemach zaopatrzenia w wodę rolnictwa będącego największym jej konsumentem na świecie. Zużywa ono 70 proc. jej zasobów, a w krajach rozwijających się do 90 proc. Są to z reguły kraje biedne. Stan istniejącej infrastruktury wodnej i sanitarnej stwarza dodatkowe zagrożenia. Brak środków uniemożliwia zarówno poprawę efektywności urządzeń nawadniających, jak i modernizację istniejących systemów wodociągowych, charakteryzujących się stratami rzędu 50 proc. oraz konieczną budową nowych.

Wskutek rabunkowej gospodarki tracimy też wielkie obszary wodno-błotne. Straty tych obszarów w XX wieku ocenia się na 50 proc. powierzchni. Tracimy jeziora, jak np. Jezioro Aralskie. Utrata jezior wywołuje fale konfliktów w związku z zagrożeniami związanymi z utratą łąk, wzrostem za-

nieczyszczeń wód, utratą wód do nawodnień itd. Innym problemem jest nieskoordynowane planowanie i prowadzenie inwestycji bez konsultacji społecznych. Rządowe agencje przygotowują dla określonego obszaru plany dotyczące gospodarowania zasobami wodnymi, jednak te plany mogą być sprzeczne na poziomie lokalnym. Jako klasyczny przykład można wskazać problem obszarów chronionych, zwykle ustalanych na poziomie centralnym, bez konsultacji na poziomie lokalnym. To zagadnienie stanowi również obszar konfliktów w Polsce. Większość takich przypadków, związanych z obszarami chronionymi, pokazuje jak przedstawiciel rządu (skoncentrowany na swoich konserwatorskich uprawnieniach) tworzy obszary chronione – nie zwracając uwagi na roszczenia innych stron, w tym lokalnych władz i mieszkańców.

Sytuacja bywa czasem odwrotna – jest wniosek lokalny o potrzebie ochrony miejsc, które mają duże znaczenie kulturowe, lecz pozostaje to bez wyraźnej reakcji decydentów wyższego szczebla.

Międzynarodowe prawo zasobów wodnych jest określeniem używanym do identyfikacji zasad prawa regulującego użytkowanie zasobów wodnych dzielonych pomiędzy dwa lub więcej państw. Podstawowym dokumentem prawnym dotyczącym zarządzania zasobami wodnymi jest Konwencja Narodów Zjednoczonych z 1997 r. dotycząca niezęglugowego użytkowania międzynarodowych cieków. Kolejny to Umowa Helsińska z 1992 r., czyli Konwencja o Ochronie i Użytkowaniu Cieków Granicznych i Jezior Międzynarodowych – wzorcowa dla szeregu późniejszych umów dotyczących międzynarodowych wód granicznych. Kwestia ustalania zasad i metod sprawiedliwego podziału wód płynących w zlewniach międzynarodowych jest bardzo trudna i towarzyszy konfliktom o wodę od najdawniejszych czasów. Propozycja prostego podziału, wynikającego np. z udziału wielkości powierzchni poszczególnych państw w całkowitej powierzchni dorzecza budzi zastrzeżenia wobec innych kryteriów, takich jak: ilość wody powstająca w poszczególnych

narodowych zlewniach, wkład środków na gospodarowanie zasobami wodnymi w zlewni przez poszczególne państwa, aktualne potrzeby krajów czy też możliwości zagospodarowania zasobów wodnych, ochrona środowiska wodnego (zabezpieczenie przepływu nienaruszalnego, obszarów wodno-błotnych, obszarów o szczególnych walorach przyrodniczych), a także dylematów związanych na przykład z wystąpieniem ekstremalnych zjawisk hydrologiczno-meteorologicznych.

Podstawowe zadania związane ze współpracą w dziedzinie podziału zasobów wodnych i ich wykorzystania w zlewniach międzynarodowych to działania polityczne i społeczne na rzecz ułatwienia współpracy regionalnej na wodach międzynarodowych. Bardzo dobrym i efektywnym rozwiązaniem są Międzynarodowe Komisje Rzek. Współpraca między społecznościami lokalnymi jest bardziej owocna, gdyż zarówno gospodarowanie wodą, jak i walka ze skutkami wystąpienia zjawisk ekstremalnych wymaga wprowadzenia koordynacji na szczeblu centralnym, a przynajmniej ponadregionalnym, ale tak naprawdę działania toczą się zawsze lokalnie. W Polsce doskonałym przykładem na to była powódź w dorzeczu Odry w 1997 r. i 2010 r. O ile podczas powodzi w 1997 roku doskonalila się współpraca pomiędzy służbami Polski, Niemiec i Czech, to już w 2010 roku można mówić o zaawansowanej integracji działań przynajmniej w odniesieniu do Polski i Niemiec.

Jest takie popularne powiedzenie, że konflikty o wodę nie mają zwycięzców, gdyż wrogowie piją wodę z jednego kubka, dlatego warto tu wspomnieć o szczególnych przypadkach wspólnego gospodarowania wodą przez państwa będące w stanie wojny. Dobrym przykładem są Indie i Pakistan. Te zantagonizowane kraje muszą współpracować w sprawie dostępu do wody. Podobnie przedstawia się problem współpracy w sprawie wody pomiędzy Izraelem a sąsiednimi krajami arabskimi. Katastrofy naturalne, zwłaszcza powódzie i susze, wymagają znacznego zaangażowania środków, materiałów, sprzętu i ludzi do walki z żywiołem. Szczególnie

powódzie, których przebieg bywa gwałtowny, są przedmiotem międzynarodowego współdziałania, nawet z udziałem państw nieleżących w dorzeczu czy pozostających w tym czasie w stanie wojny lub napięć politycznych.

W listopadzie 2002 r. Komitet Praw Ekonomicznych, Socjalnych i Kulturalnych w historycznym General Comment nr 15 ustanowił prawo do wody fundamentalnym prawem człowieka, opierając się na art. 11 General Comment (prawie do odpowiednich warunków życia) i art. 12 (prawie do zdrowia) napisano tam m.in.: „Woda jest ograniczonym bogactwem naturalnym i dobrem publicznym niezbędnym dla życia i zdrowia. Prawo człowieka do wody jest niezbędne dla prowadzenia życia z godnością ludzką. Jest ona niezbędna dla realizacji innych praw człowieka”.

Dokument ten definiuje, jaka woda jest odpowiednia dla użytku osobistego i w gospodarstwie domowym, określając ją w kategoriach takich jak dostępność, jakość i ilość. Kluczowym elementem prawa do wody, stanowiącym jego część normatywną, jest obowiązek zagwarantowania jej przez państwo każdemu obywatelowi w takiej ilości, by możliwe było, aby żył on godnie i w zdrowiu. Woda ma być użytkowana w taki sposób, by mogły korzystać z niej nie tylko obecne, ale i przyszłe pokolenia. Woda powinna być dostarczana każdej osobie do ciągłego użycia osobistego i domowego. Komitet stwierdził, że woda musi być bezpieczna, czyli wolna od zanieczyszczeń chemicznych, biologicznych i radioaktywnych, by nie stanowiła zagrożenia dla zdrowia. Woda powinna być dostępna dla wszystkich bez jakiegokolwiek dyskryminacji. Dostępność do niej rozpatrzona jest w kilku aspektach: fizycznym – zapewniającym bezpieczny dostęp do urządzeń dostarczających wodę każdej grupie ludzkiej; ekonomicznym – woda może być płatna, lecz jej ceny nie mogą przekraczać możliwości finansowych ludzi; woda, urządzenia i usługi wodne muszą być udostępnione wszystkim, włączając najsłabsze i najbardziej niebezpieczne części populacji.

Piotr Kowalczak, dyrektor Instytutu Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN w Poznaniu



przeczytane

Albo to z wiekiem stajemy się bardziej upierdliwi, albo ze starannością kolegów dziennikarzy coraz gorzej... Tak czy inaczej, ostatnio jakoś szczególnie często natrafialiśmy na radosną twórczość w zakresie pisowni nazwisk osób z samorządu województwa.

Najwięcej wpadek pojawiło się przy okazji relacjonowania ostatniego zamieszania wokół wicemarszałka Leszka Wojtasiaka (znanego też – jeśli wierzyć niektórym mediom – jako **marszałek Wojtasiak**). Kłopotów dziennikarzom przysporzył przewodniczący sejmiku Lech Dymarski. Jeden z portali internetowych (z dużego miasta na południu Wielkopolski) stawiał w tytule dramatyczne pytanie „Mosiński odda wicemarszałka do prokuratury?”, dalej jednak dając – jako cytat z wypowiedzi rzeczonego radnego – stwierdzenie, że „większe kompetencje w tym zakresie ma Lech **Dymalski**”. Z kolei inny z portali (mając zapewne na myśli wniosek o odwołanie wicemarszałka) konfabulował, że „raport CBA trafił do Lecha **Dynarskiego**”.

W tym samym czasie pewien periodyk z północy województwa opublikował wypowiedź jednego z radnych sejmiku. Na zdjęciu – jako żywy – widniał Marcin Porzucek, natomiast redakcja uparła się, że na jej łamach gości niejaki Marcin **Poszucek**.

Naszym faworytem jest jednak jeden z tygodników z wielkopolskich kresów wschodnich. Otóż, relacjonując pewną imprezę, gazeta ta doniosła, że nagrody wręczał tam wicemarszałek województwa **Marek Grabowski**. Z naszych informacji wynika, że na tej akurat uroczystości pojawił się członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski, ale oczyma naszej wybujałej wyobraźni już widzieliśmy zdjęcie postaci zmontowanej z wizerunków tego ostatniego i marszałka Marka Woźniaka... Puentę dostarczyła nam ta sama redakcja, pisząc po dwóch tygodniach, że „w artykule wkradł się mały błąd”.

wysłędzone

Podobno idzie wiosna, zatem symbolicznie zamykamy sezon zimowy informacją sprzed kilku tygodni, dzięki której dowiedzieliśmy się nareszcie, skąd się biorą dzieci (przynajmniej w Wielkopolsce).

Rzecz działa się podczas styczniowego spotkania noworocznego, na które tradycyjnie zaprosili do Poznania marszałek i wojewoda. Były, jak zwykle, długie i mądre przemówienia. Nikt jednak nie wywołał takiego aplauzu kilkuset zgromadzonych w Auli UAM gości z całego regionu, jak wojewoda Piotr Florek. Zagaiwszy, że przytoczy garść danych statystycznych, rozpoczął ten wątek tak: – Od dnia, gdy zostałem wojewodą, przybyło 72 tysięcy Wielkopolan!



FOT. ARCHIWUM WUM

W ten sposób odarto z resztek złudzeń tych, którzy jeszcze mogli myśleć, że diatwę znajdujemy w kapuście lub że to sprawka bociana. By uniknąć zbyt dosłownego zilustrowania tematu, wyszukaliśmy w archiwum fotkę Piotra Floraka z jedną z Wielkopolanek, będących (jak już teraz wiemy) owocem płodnego i brzemennego w skutki pełnienia urzędu wojewody.

usłyszane

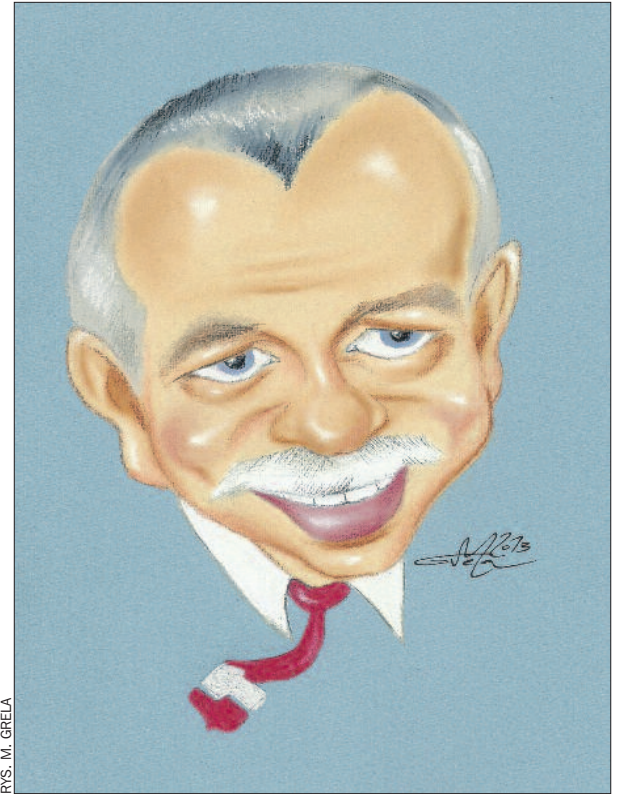
Jak poważne konsekwencje może mieć zjawisko znane powszechnie jako SPAM, dowiedzieliśmy się podczas lutowej sesji sejmiku dzięki radnemu Markowi Sowie.

W swojej interpelacji radny oskarżycielsko zapytał, czy „zarząd województwa porozumiał się z firmą sprzedającą erotyczne towary”. Bo radny, jak zdradził z sejmikowej trybuny, dostał na służbowy adres poczty elektronicznej niechcianą ofertę (jeżeli to to samo, co i do nas doszło, to chodziło na przykład o nabycie sobie na walentynki „idealnej kopii pochwy blondynki Shirley”...). Sprawa, w relacji Marka Sowy, wyglądała dramatycznie: – Na moją skrzynkę przyszedł e-mail... Jak to otworzyłem, to musiałem iść do spowiedzi!

monitorujemy radnych

>> Kazimierz Pałasz:

Dzięki Majom



FYS. M. GRELA

- >> **Zdanie „radny to brzmi dumnie”...** zgodnie ze złożonym ślubowaniem jest właściwe, ale proza życia znacznie to weryfikuje, zwłaszcza w odniesieniu do radnego opozycji.
- >> **Fakt, że Wielkopolanie nie znają radnych sejmiku...** Nie jest tak źle ze znajomością radnych w moim okręgu wyborczym, ale różnie to bywa w różnych środowiskach.
- >> **Podczas sesji sejmiku najczęściej siedziałem obok...** z jednej strony – kolegi Stefana Mikołajczaka, wieloletniego marszałka i doświadczonego samorządowca, a z drugiej – kolegi Karola Kujawy, którego cenię za troskę o środowisko wiejskie **i dlatego...** z żalem opuściłem to miejsce; nowe, obok przewodniczącego sejmiku, jest wyjątkowo nobilitujące i przywołuje wspomnienia o Kazimierzu Kościelnym.
- >> **Podczas sesji najbardziej lubię słuchać...** konkretnych wypowiedzi wnoszących konstruktywne propozycje.
- >> **Nie wyobrażam sobie samorządu województwa bez...** wsłuchiwanie się rządzących w racjonalne głosy opozycji.
- >> **Gdybym był marszałkiem...** Tej buławy nie noszę w plecaku.
- >> **Ostatni raz jechałem regionalną koleją...** niedawno, dwukrotnie w styczniu. Cieszy mnie zapowiedź wymiany taboru.
- >> **W szkole wołali na mnie...** z drugiego imienia Czesław, przeważnie zdrabiając, co mogło skomplikować mi życie, bo kilka świadectw szkolnych mam tylko z tym imieniem.
- >> **Jako dziecko marzyłem o...** asfaltowej drodze w rodzinnej miejscowości i wyścigach rowerowych, a w tych śmielszych marzeniach – o motorowych.
- >> **W przeszłości myślałem, że zostanę...** listonoszem lub nauczycielem. Po pierwszym zawodzie pozostała tylko pasja zbierania znaczków, natomiast drugiego już bardziej konkretnie doświadczyłem.
- >> **Ostatnio najbardziej rozbawiło mnie...** Ucieszyłem się, gdy Toyota „odwołała” koniec świata... Dzięki Majom mogę nią jeszcze trochę pojeździć.
- >> **Do szewskiej pasji doprowadza mnie...** Nie ma takiej siły.
- >> **Dla poprawy nastroju...** relaks w ogrodzie z ciekawą książką.



>> Kazimierz Pałasz
>> ur. 1 marca 1952 r., Anielew, pow. koniński
>> pracownik umysłowy w ZE PAK SA
>> wybrany z listy SLD w okręgu nr 4
>> 24.660 głosów

podpatrzone



FOT. URZĄD MIASTA W KOŚCIANIE

Marszałek Marek Woźniak i przewodniczący sejmiku Lech Dymarski powstali w Kościanie.

A właściwie to wzięli udział w żywej lekcji historii, przypominającej wydarzenia związane z Powstaniem Wielkopolskim – zorganizowanej w Kościanie grze miejskiej „Kryptonim Wolność”. W rekonstrukcji bezpośrednio nie uczestniczyli (wszak przypomniano wydarzenia, których bohaterami byli nastoletni harcerze...). Nie zabrakło jednak w ich wykonaniu inspekcji powstańczych stanowisk, a nawet – jak słyszeliśmy – rzutu granatem. Nam, gdy spojrzeliśmy na to zdjęcie, natychmiast nasunęły się skojarzenia ze stojącym w Poznaniu pomnikiem, przy którym odbywają się powstańcze uroczystości... Co ciekawe, urzędniczki natomiast, które natrafiły na fotki w internecie, przede wszystkim (pośród chichotów) komentowały sposób noszenia przez obu powstańców pewnych elementów umundurowania.

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 61 62-67-030, fax 61 62-67-031
Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Zbigniew Czerwiński (wiceprzewodniczący),
Krzysztof Grabowski (sekretarz), Tatiana Sokołowska, Waldemar Witkowski
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jatożyński (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 61 62-67-036
e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 61 62-67-036.

Następny numer „Monitora Wielkopolskiego” ukaże się 12 kwietnia.